Nr. 83. Niedziela, 11 Kwietnia 1920. Rok 110.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **60 f.**

**Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3.** — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w. **Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7,** w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.660.

Telefon Redakcyi Nr. 192. — Telefon Administracyi 73.

**PRENUMERATA:**

| | miesięcznie | ćwierćrocznie | półrocznie |
|---|---|---|---|
| we Lwowie bez dostawy | 10 Mk | 30 Mk | 60 Mk |
| „ „ z dostawą | 12 Mk | 36 Mk | 72 Mk |
| z przesyłką pocztową w Polsce | 12 Mk | 36 Mk | 72 Mk |
| „ „ w innych państwach | 14 Mk | 42 Mk | 84 Mk |

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 90 f., tabelaryczny i liczbowy 1 Mk 20 f. — Drobne ogłoszenia po 30 f., od wyrazu, tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologia po 2 Mk 50 f., po kronice i komunikaty 4 Mk, za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i liczbowe po 2 Mk 50 fen. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3, w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorążczyzna 7.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymują tylko całe- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“ za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik“ osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I. piętro (nad mezaninem).

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 2 kwietnia r. b. mianował dr. Stefana Dąbrowskiego Podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Generalny Delegat Rządu dla Galicyi przeniósł star. komisarza budownictwa inż. Konrada Trzetrzewińskiego ze Lwowa do Myślenic.

Generalny Delegat Rządu przeniósł kancelistę Stanisława Rossa z Radziechowa do Grybowa.

### Rozporządzenie

**Generalnego Delegata Rządu dla Małopolski w sprawie osobistych świadczeń wojennych na obszarze D. O. G. „Lwów“.**

Celem ubezpieczenia przed uszkodzeniami i kradzieżą linij kolejowych telegraficznych i telefonicznych znajdujących się na obszarze D. O. G. we Lwowie, rozporządzam na zasadzie ustawy z dnia 25 lipca 1919 Dz. u. Rz. p. Nr. 67 poz. 401 w porozumieniu z D. O. G. we Lwowie wskutek upoważnienia Pana Ministra spraw wewnętrznych z dnia 25 października 1919 Nr. 1899/2 l. W. wydanego w porozumieniu z Panem Ministrem spraw wojskowych, że w czasie trwania wojny na wschodzie powołaną zostaje ludność cywilna na obszarze D. O. G. Lwów dla celów obrony Państwa do osobistych świadczeń wojennych, mających na celu ochronę wyż wspomnianych urządzeń kolejowych, telegraficznych i telefonicznych, gdyż siły i środki własne wojska wynikłym potrzebom nie są w stanie zadość uczynić.

Do tych osobistych świadczeń wojennych bez broni powołani będą tylko zdolni do pracy mężczyźni w wieku 20—45 lat bez różnicy narodowości i wyznania.

Powołanie obowiązanych do tych świadczeń będzie miało miejsce z reguły w najbliższej okolicy stałego ich zamieszkania i nastąpi możliwie w najkrótszym czasie przez D. O. G. Lwów za pośrednictwem poszczególnych Dowództw Okręgów wartowniczych (D. O. W.) a wykonanie wydanych zarządzeń nastąpi za pośrednictwem politycznych Władz powiatowych i urzędów gminnych.

Zwolnienie od obowiązku osobistych świadczeń wojennych przysługuje w pierwszej instancyi starostwu w ostatniej Ministerstwu spraw wojskowych i to tylko z przyczyn przewidzianych w art. 5 i 6 ustawy z dnia 25 lipca 1919 Nr. 67 dz. p. p. p. poz. 401 tudzież w tych wypadkach, w których powołanie spowodować może zagrożenie bytu rodziny, gospodarstwa, rękodzieła lub przemysłu.

Osoby powołane do osobistych świadczeń wojennych obowiązane będą w czasie swego zatrudnienia do bezwzględnego ulegania co do wykonania nałożonych na nie obowiązków rozkazom zwierzchności wojskowej (D. O. W.) a w razie naruszenia tych obowiązków podlegać będą wojskowej władzy dyscyplinarnej.

Za pełnienie osobistych świadczeń wojennych pobierać będzie każdy powołany tytułem wynagrodzenia i tytułem strawnego za każdy dzień faktycznej służby po 6 K. które wypłacać będzie starostwo za ubiegły miesiąc z dołu, a ponadto każdemu powołanemu jak i członkom jego rodziny przysługiwać będą wszelkie prawa i korzyści przewidziane w art. 12 do 16 powołanej wyż ustawy o osobistych świadczeniach wojennych.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

Lwów, dnia 8 kwietnia 1920.

Generalny Delegat Rządu:

*Gałecki*, w. r.

### Rozporządzenie

**Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości o zgłaszaniu aktów prawnych do wymiaru należytości bezpośrednich na obszarze b. zaboru austryackiego.**

Na podstawie art. VII. ces. pat. z 9 lutego 1850, Dz. U. P. Nr. 50 zarządzamy:

Art. 1. Przewidziane w § 43 ustawy należytościowej z 9 lutego 1850 r. Dz. U. P. Nr. 50 zgłoszenie aktów prawnych do wymiaru należytości bezpośrednich skierowane być ma wprost do właściwego urzędu skarbowego (Urzędu Wymiaru Należytości, Urzędu Podatkowego).

Art. 2. Niezastosowanie się do art. 1 pociąga za sobą skutki, przewidziane w § 79 względnie w § 80 ustawy należytościowej, choćby obowiązany do zgłoszenia przedłożył sądowi właściwemu do zezwolenia na wpis hipoteczny lub na złożenie dokumentu odpis przeznaczony do wymiaru należytości.

Art. 3. Sądy mają i nadal przestrzegać uwagi 4 do poz. tar. 45 ustawy z 13 grudnia 1862, Dz. U. P. Nr. 89, a to również przy podaniach o zezwolenie na złożenie dokumentu (§ 1 ces. rozp. z 21 maja 1916 Dz. U. P. Nr. 151).

Art. 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 30 po ogłoszeniu go w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej. Z dniem tym tracą moc obowiązującą przepisy rozporządzeń austr. ministrów Skarbu i Sprawiedliwości z dnia 30 maja 1850 Dz. U. P. Nr. 214, z 1 listopada 1882 Dz. U. P. Nr. 159 i z dnia 22 maja 1916 Dz. U. P. Nr. 152 r. O ile są sprzeczne z postanowieniami art. 1.

Minister Skarbu:

(—) *W. Grabski.*

Minister Sprawiedliwości:

(—) *Jan Hebdzyński.*

Warszawa, dnia 19 marca 1920 r.

### EDYKT.

Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą wywłaszczeniową w sprawie projektu zniesienia przejazdu w poziomie w km. 99 204 linii kolei Przeworsk-Rozwadów (w gminie kat. Rozwadów) i założenia od km. 99·538 do km. 99 960 tej linii kolei nowej drogi równoległej, odbędzie się dnia 14 kwietnia 1920 i rozpocznie o godzinie 9 na stacyi kolei w Rozwadowie linii kolei Przeworsk-Rozwadów.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu § 14 ust. z dnia 18 lutego 1878 Dz. p. p. Nr. 30 w urzędzie gminnym w Rozwadowie począwszy od dnia 30 marca 1920 przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce starostwa w Tarnobrzegu lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Lwów dnia 18 marca 1920.

## Z frontów.

### Komunikat warszawskiego sztabu generalnego

Z dnia 9 kwietnia b. r.

Na Podlasiu przeszedł wczoraj nieprzyjaciel do ataku na wieś Burułsę, Iwanowce, Kusze, Strużki i Zaborołowce. W ataku tym brała udział 41 dywizya przerzucona na nasz front z frontu rumuńskiego. Po zaciętych walkach oddziały nasze odrzuciły nieprzyjaciela od naszych linij obronnych, biorąc kilkudziesięciu jeńców i 2 karabiny maszynowe. Na Polesiu celem stwierdzenia meldowanej ciągle koncentracyi sił bolszewickich

Z. L. Radzimiński. 5)

## Tereszki, ich Ojczyce i ostatni starościc Trembowelski.

(Ciąg dalszy).

A. *„Kopia przywileju od Dziedzica Rolnikom danego“.*

„Ja Antoni z Grabowa Grocholski, dziedzic dóbr klucza Tereszkowskiego, rozważywszy nieszczęście jakie zawsze towarzyszy stanowi rolniczemu, pochodzące z arbitralności dziedzica, lub onego rządców — dobra klucz Tereszkowski, na lat trzy, stosownie do opisów przez rolników tego klucza, na dniu dzisiejszym mi danych, od wszelkich robocizn uwalniam, przyrzekam oraz tymże rolnikom, iż gdyby po lat trzech przeciągu to moje dobrodziejstwo okazało pomyślny w ich polepszeniu losu skutek, tedy wówczas na wieczne czasy i pod warunkiem praw dla nich ułożonych, w tymże opisie opłat, jakie mi czynić obowiązali się, tez wymagania bezpłatnych robocizn, onych utrzymam, nadając już wówczas stosowne przywileje na dziedzictwo, do posiadania ziemi i zabudowań. Datt. W Tereszkach, dnia 10 kwietnia 1805 roku“.

B. *„Kopia obowiązania się gromad co do podatków dziedzicowi należnych.“*

„My gromady dóbr klucza Tereszkowskiego, wybrawszy z pomiędzy siebie dwieście pięćdziesiąt rolników zdatnych familii, wszystkie pola, łany i sianożęcie, pod jakimkolwiem nazwiskiem będące od JW. Dziedzica do trzyletniej własności naszej zabieramy; a w miejsce robocizn wszelkich, płci męskiej i żeńskiej, niemniej i stróżczyzn, dawniej dla JW. Dziedzica dopełnianych, od czterech tysięcy pięciuset dni pola ornego odcinając na tłokę pola tegoż dni tysiąc pięćset, z reszty, to jest z trzech tysięcy dni, z każdego dnia po trzy korcy zboża w równych częściach oziminy i jarzyny; w oziminie zaś w dwóch częściach żytem, a w trzeciej pszenicy, a w jarzynie w dwóch częściach jęczmieniem, w trzeciej na pół owsem z hreczką, dawać przyrzekamy. Oprócz tego od każdego dnia pola, furę jedną słomy, a od każdych czterech dni urodzajnego pola, furę siana, motek jeden, dwie sztuki drobiu, jaj piętnaście i rubel karbowany jeden oddawać na rzecz JW. Dziedzica przyrzekamy.

A że z dwóchset pięciudziesiąt familii tej w spólnej umowie podlegających, dzielimy się na stodwadzieścia pięć ośmiosznurowych i tyleż czterosznurowych rolniczych osad, przeto od jednej ręki każdego dnia po dniowi na rok drwa z lasu do gorzelń lub innych miejsc oznaczonych w tejże włości wozić obowiązujemy się; przytem gdy we wszystkich stawach ryb połów wolny mamy, od każdej zatem rolniczej osady, corocznie po złotych cztery stawszczyzny opłacać będziemy. Wszakże nie sieciami, lub włókami, lecz tylko więcierzami, skrzydlaczami, kozułkami, wędkami i kłumiami ryby we wszystkich stawach łowić możemy. My zaś gromada Mączyniecka do wolnego połowu w stawie wiejskim Mączynieckim, aż po spuście onego przyjść powinniśmy. Nadto lubo od wszelkiej stróżczyzny uwolnieni jesteśmy, do karczem jednak wszystkich, które znacząc gościnne domy etróż od nas należy i tego kolejno dawać będziemy. Podzieleni zaś przez JW. Dziedzica na dziesiątki i w każdym dziesiątku mając równowagę słabszych z mocniejszymi rolników, obowiązujemy się jedni drugim tak pomagać, iżby słabsi, wraz z mocniejszymi w równym czasie wszystkie zasiewy pokończyli, a dziesiątek każden za jeden nawet dzień źle zasianego, lub odłogiem leżącego pola, surowej karze, przez JW. Dziedzica ustanowionej, podlegać przyrzeka. Nieoddzielnie zatem, jedni do drugich nie odwołując się, jakoteż wsie ogólnie za siebie zaręczając, niniejszą uchwałę za pozwoleniem JW. Dziedzica na lat trzy podpisujemy.

Wszystkie prawa, stosownie do utrzymania porządku teraźniejszego opisu przez JW. Dziedzica dla nas ustanowione, do stałego wyznania przyjmujemy i niniejszą uchwałę, najprzód po Dziesiątkach równoważona, potem z dawniejszym sposobem rządu Dziedzica i onego dochodów przeważoną, przekonywając się, że zmniejsza nasze obowiązki niniejsze, do dobra naszego i szczęścia zmierza, stosownie do Dziesiątków porządkiem, rękami własnemi na lat trzy, od daty dnia 25 marca 1805 roku, w którym Wolność nasza kwitnąć zaczęła, podpisujemy. Datt. w Tereszkach dnia 10 kwietnia 1805 roku“.

W całej tej, na owe czasy bardzo liberalnej ustawie, odczuwać się daje jeden wielki dysonans — brak w niej nawet wspomnienia o religii i oświacie. Jaki był i czy zadowolił reformatora, rezultat trzyletniej próby tej doniosłej reformy, wyprzedzającej o 56 lat zniesienie stanu poddańczego w całej Rossyi, przez cesarza Aleksandra II., niestety powiedzieć nie umiem. we trzy lata bowiem po podpisaniu aktu nadawczego, zeszedł on z tego świata, nie wyraziwsz wcale swej ostatniej woli co do zamiany rzeczonego czasowego aktu, na przyznający wieczyście prawa dziedziczne do posiadania ziemi i zabudowań rolnikom Tereszkowskim.

A jedyny spadkobierca po bezdzietnie zmarłym Antonim, brat jego młodszy Jan Nepomucen Grocholski, odmiennych od brata poglądów, a może pod naciskiem władz miejscowych rossyjskich, przewidujących i zawsze tłumiących *per fas et nefas* wszelką inicyatywę prywatną na polu reform, bądź społecznych, bądź politycznych, uznał za właściwe całą tę sprawę puścić *per non sunt*, obejmując w swe władanie klucz Tereszkowski na dawnych prawach dziedziczenia, bez żadnych zastrzeżeń na korzyść osób trzecich.

Antoni Grocholski był ożeniony z Eleonorą Bierzyńską, która rozwiódłszy się z nim, wyszła powtórnie zamąż za głośnego w swoim czasie na Wołyniu generała wojsk rossyjskich Baura. Zmarł Antoni w Tereszkach 22 kwietnia 1808 r., pogrzebany 5 maja tegoż roku u OO. Dominikanów w Winnicy, obok swych najbliższych przodków.

O liberalizmie i hulaszczem jego w młodości życiu, rzekomo w Tereszkach, pisze dr. J. Rolle w opowiadaniu o „Złotej Teklunі“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

oddziały nasze wykonały szereg ostrych wypadów. W wypadach tych, które stwierdziły koncentracyę nieprzyjacielską, oddziały nasze zaatakowały przednie straż bolszewicką, biorąc 4 armaty, 9 karabinów maszynowych i jeńców. Po dokonaniu tego powróciły na swoje stanowiska. Zacięte walki na Polesiu trwają w dalszym ciągu. Gwałtowne ataki bolszewickie załamały się na linii Stacilki-Szlawan i na reducie kolejowej pod Nachowem. Widząc bezskuteczność tych ataków, bolszewicy postanowili obejść nasze pozycye w rejonie Chojniki. Atak ten jednak został odparty przez nasze oddziały. Na wschód od Berezyny nieprzyjaciel zachowuje się biernie. Wywiady nasze stwierdziły przybywanie nowych sił bolszewickich do rejonu na wschód od Lepla.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego:
*Kuliński*, pułkownik.

# Zasady głosowania w Kwidzyńskiem.

Komisya koalicyjna wypracowała projekt przepisów głosowania ludowego dla obszaru kwidzyńskiego. Wedle dzienników projekt ten zawiera następujące postanowienia: Głosowanie w Prusiech wschodnich i zachodnich odbędzie się (paragr. 1) 26 czerwca 1920. Wedle par. 2, prawo głosowania ma każda osoba bez różnicy płci, która (punkt a) ukończyła 20 rok życia (punkt b), urodziła się w strefie, w której ma się odbyć głosowanie, albo ma tam miejsce swojego stałego zamieszkania lub zwykłego pobytu od roku. Jako rok, od którego liczyć się będzie stałe zamieszkanie względnie pobyt, będzie oznaczony przypuszczalnie rok 1905. Par. 3 postanawia, że osoby ubezwłasnowolnione, jako umysłowo chore lub upośledzone, są od głosowania wykluczone. Par. 4: Prawo głosowania będzie wykonywał uprawniony do głosowania w miejscu swojego stałego zamieszkania albo zwykłego pobytu. Kto nie ma jeszcze stałego zamieszkania, albo zwykłego pobytu na obszarze plebiscytowym, wykona swoje prawo głosowania w gminie ówczesnego zamieszkania. Par. 5. Nadzór nad głosowaniem. W łonie komisyi alianckiej utworzoną będzie komisya kontrolna składająca się z przewodniczącego, jego zastępcy i 4 członków. Do każdej komisyi kontrolnej przeznaczy komisya koalicyjna 4 członków i 4 zastępców z poza osób uprawnionych do głosowania w okręgu plebiscytowym, z których to osób jedna będzie mianowana protokolantem. Komisya kontrolna uchwala zwykłą większością głosów. W razie równości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego. Komisya kontrolna ma za szczególne zadanie starać się o to, by ustawy były przestrzegane i aby głosowanie odbyło się w sposób należyty. Par. 6: Głosowanie odbywa się w gminach wedle obecnego ich podziału, wobec czego każda gmina względnie każdy samodzielny obszar dworski tworzy okręg głosowania. Dla ułatwienia głosowania w miastach, utworzonych będzie tyle okręgów głosowania, ile ich było przy ostatnich wyborach gminnych. Par. 7. Dla każdego okręgu głosowania utworzony będzie do 17 b. m. komitet dla głosowania. Par. 10 omawia sposób sporządzenia list głosowania, w których ma być zawarte imię i nazwisko oraz miejsce urodzenia uprawnionych do głosowania. Listy głosowania, sporządzone do 15 maja, mają być wyłożone do przeglądu w czasie od 16 do 29 maja. Par. 12. Głosowanie trwa od godz. 8 rano do godz. 7 wieczorem. Karty głosowania mają być oznaczone słowami: „Polska“ albo „Niemcy“. Par. 15 zawiera postanowienia dotyczące kary za przekroczenie powyższych przepisów.

# O zmianę zasad plebiscytu.

Delegat Rządu polskiego wniósł w sprawie warunków głosowania do międzynarodowej Komisyi plebiscytowej następującą notę:

Przepisy o prawie głosowania, zawarte w decyzyi Komisyi z 23 marca br. i instrukcya o zastosowaniu tej decyzyi, zawierają kilka punktów, co do których uważam za konieczne zaproponować wprowadzenie pewnych zmian.

W szczególności art. 1. decyzyi komisyi zadekretował dopuszczenie do głosu w Księstwie Cieszyńskiem, na Spiszu i Orawie, poddanych b. monarchii austro-węgierskiej, mimo że w Austro-Węgrzech istnieli jedynie poddani austryaccy i węgierscy, nie zaś poddani austro-węgierscy, przyczem Austryacy byli cudzoziemcami na Węgrzech i odwrotnie. Takie zredagowanie artykuła czyni go niezrozumiałym, wydaje się bowiem z niego, że tylko Austryacy mogą mieć prawo głosowania na Spiszu i Orawie, zaś Węgrzy na Śląsku Cieszyńskim. Instrukcya zaś orzeka, że jedni i drudzy cudzoziemcy powinni być od głosowania zasadniczo wykluczeni. Dla uzgodnienia proponuję, aby komisya zechciała nadać artykułowi 1, postać taką, któraczyniłaby jasnem, że powołanymi do głosowania są na obszarze Śląska Cieszyńskiego tylko poddani austryaccy, na obszarze zaś Spisza i Orawy tylko poddani węgierscy.

Art. 5 dopuszcza do głosowania osoby, spełniające funkcye publiczne, o ile pozatem czynią zadość wymaganiom. Uważam za konieczne uzupełnienie tego artykułu decyzyą albo instrukcyą, że wykluczeni są zasadniczo od głosowania funkcyonaryusze, przeprowadzający wybory i rozstrzygający reklamacye, oraz funkcyonaryusze służby bezpieczeństwa publicznego.

Art. 6 wyklucza od głosowania osoby, nie posiadające trwałego miejsca siedziby w kraju. Instrukcya tego artykułu wymienia jednakże tyle wyjątków ratujących prawo głosowania emigrantów, że decyzya wykluczająca od głosowania osoby nieobecne od szeregu lat, staje się zupełnie iluzoryczną.

Pozwalam sobie zaproponować zmianę punktu o, art. 6 w tym duchu, że dopuszcza się do głosowania osoby, mające w kraju bliższych krewnych, przez siebie utrzymywanych albo stale wspieranych. Ponadto należałoby zasadniczo wykluczyć od udziału w plebiscycie osoby urodzone poza krajem i w nim nie mieszkające, co zresztą zdaje się wynikać ze sensu art. 6.

Art. 8 decyzyi orzeka wykluczenie od głosowania osób skazanych sądownie za pewne przestępstwa. Jest to ograniczenie nie oparte bynajmniej na akcie z dnia 27 września i mogące spowodować nieobliczalne zwłoki w postępowaniu reklamacyjnem. — Sporządzenie bowiem wyciągów z aktów sądowych będzie postępowało bardzo powoli wskutek przeciążenia sądów sprawami bieżącemi.

Punkt 2 i 5 art. 8 są skonstruowane zupełnie dowolnie, bez widocznych podstaw. Dlatego ze względów wymienionych proponuję uchylenie tych punktów, a co najwyżej wykluczenie od głosowania osób, pozbawionych w danej chwili praw obywatelskich albo odsiadujących karę za zbrodnie.

Zmiany powyższe nie stoją w sprzeczności z intencyami komisyi, widocznemi z decyzyi co do prawa głosowania. Spodziewam się więc, że zostaną przez komisyę zaaprobowane. Jedynie co do art. 17 zmuszony jestem zrobić po porozumieniu się z moim Rządem stanowcze zastrzeżenie przeciw ustanawianiu już obecnie terminu dla sporządzenia list osób głosujących. W Zagłębiu węglowem, gdzie postanowienia komisyi co do wyborów gminnych i żandarmeryi dotąd nie doczekały się zrealizowania, gdzie dotąd trwał stan anarchii, stworzony przez bojówki i komitety czeskie, gdzie komisya wobec małej liczebności oddziałów okupacyjnych nie może zagwarantować spokoju publicznego, bezpieczeństwa życia i mienia tamtejszej ludności polskiej, przeprowadzenie plebiscytu, któreby dało wszystkie potrzebne gwarancye pod względem lojalności i bezpieczeństwa, jest obecnie niemożliwe. Dlatego pozwalam sobie prosić komisyę o nieustanawianie terminu, w jakim mają być ukończone prace przygotowawcze do plebiscytu aż do chwili, kiedy w Zagłębiu węglowem zapanuje spokój i ład. Przyspieszenie terminu prac przygotowawczych do plebiscytu ludność tłumaczyłaby sobie jako chęć wykorzystania dla Czech chwili represyi, jaka po pogromie ludności polskiej, dokonanym przez Czechów w Zagłębiu, zapanowała, a w rezultacie ludność polska znalazłaby się w obliczu sytuacyi nad wyraz niepożądanej. Spodziewam się, że w uwzględnieniu wymienionych motywów komisya przychyli się do mojej propozycyi, zapewniając tym sposobem pomyślny rezultat swej pracy.

# Stosunki handlowe z Rossyą.

Delegacya rossyjska pod przewodnictwem ministra komunikacyi Krassina i angielska delegacya handlowa pod przewodnictwem Wisego, przybyły do Kopenhagi i rozpoczęły rokowania w sprawie wymiany towarów między państwami koalicyjnemi i Rossyą.

# Nasze sprawy.

* *Kuryer Poranny* donosi: Rozdział zakresu działania pomiędzy obu wiceministrami spraw zagranicznych, już nastąpił. Podsekretarz stanu p. Dąbski obejmie sprawy prasowe, sprawy, pozostające w związku z plebiscytem na Śląsku, Spiszu i Orawie, oraz sprawy reemigracyi. Podsekretarz stanu p. Dąbrowski obejmie sprawy G. Śląska, Warmii i Mazurów. Inne sprawy pozostaną w bezpośredniem zawiadywaniu p. Ministra Patka.

P. Minister pełnomocny Erazm Piltz wyjechał w sprawie natury dyplomatycznej do Paryża.

* P. Ignacy Paderewski przybywa do Warszawy dnia 20 b. m. i pełnić będzie nadal obowiązki poselskie w Sejmie.

* Rozchodzące się od dłuższego czasu wiadomości o naznaczeniu terminu plebiscytu na czerwiec b. r., wywołały wśród ludności polskiej silne zaniepokojenie i wzburzenie. Dotychczas bowiem nie spełniono ani jednego z warunków traktatu wersalskiego, mających umożliwić bezstronny i sprawiedliwy plebiscyt. Wobec terorystyczno-militarnej organizacyi, pozostawionej przez Prusy na terenie warmińsko-mazurskim, plebiscyt może być dokonany tylko z krzywdą ludności polskiej. Dotychczas równouprawnienie jest tylko na papierze, w rzeczywistości zaś wszelkie prawa i wolności są jedynie po stronie niemieckiej, gdyż urzędnicy pruscy paraliżują wykonanie wszelkich rozporządzeń komisyi plebiscytowej, albo też otwarcie im przeciwdziałają. Plebiscyt w terminie czerwcowym musiałby się odbyć wyraźnie pod auspicyami prusko niemieckiemi, a plebiscyt byłby wówczas nie wyrazem woli ludności, lecz sankcyą biernego oporu biurokracyi niemieckiej i militaryzmu pruskiego przeciwko postanowieniom traktatu pokojowego.

# Zatarg francusko-niemiecki.

Na posiedzeniu konferencyi ambasadorów dnia 7 b. m. omawiano noty niemieckie z 3 i 6 b. m. Millerand podał do wiadomości konferencyi tekst noty, jaką wysłał do pełnomocnika niemieckiego, w której między innemi powiedziano, że przed obsadzeniem Frankfurtu i innych miast niemieckich rząd francuski doniósł swoim sprzymierzeńcom, iż Francya zdecydowaną jest utrzymać ścisłe przymierze z państwami koalicyi, niemniej jednak gotową jest do wystąpienia własnemi siłami, gdy idzie o naruszenie traktatu pokojowego. Dnia 27 marca zawiadomił Geppert, że rząd niemiecki nie widzi możliwości wysłania wojska do Zagłębia Ruhr bez osiągnięcia na to zgody rządu francuskiego. Dnia 28 marca oświadczył Millerand, iż upoważnienie do wkroczenia wojsk niemieckich może być dane tylko wtedy, jeżeli wojska francuskie obsadzą równocześnie Frankfurt i inne miasta niemieckie. Dnia 3 kwietnia przyznał Geppert, że do Zagłębia Ruhr wkroczyła większa ilość wojska niż to było dozwolone, równocześnie zaś prosił o udzielenie na to formalnej zgody. Tego samego dnia niemiecki podsekretarz stanu Haniel zawiadomił przedstawiciela generalnego w Berlinie, że komisarz Rzeszy Severin otrzymał pełną swobodę działania w Zagłębiu Ruhr. Rząd francuski zawiadomił państwa koalicyjne, że nastąpiło naruszenie postanowień art. 44 traktatu pokojowego.

Wszyscy członkowie koalicyi uznali, iż obsadzenie Zagłębia Ruhr przez wojska niemieckie jest niepotrzebne i mieści w sobie wielkie niebezpieczeństwo. Są oni dalej zdania, że inicyatywa w tym kierunku musiała wyjść od niemieckiej partyi wojskowej. Rząd Kappa i partya wojskowa rzuciły tę myśl, którą przeprowadzono następnie, p o-

# WARSZAWA.

*(„Warszawa“, luźne kartki z przeszłości Syreniego Grodu. Nakład księgarni św. Wojciecha. Poznań-Warszawa 1920).*

P. Ferdynand Hoesick z niesłabnącym zapałem pracuje na literackiej niwie. Mimo wszelkie zarzuty, jakie go spotkać mogą, przyznać mu musi każdy bezstronny krytyk czy obserwator: ogromną ruchliwość i energię twórczą. Nie wytrąciły go nawet z równowagi anormalne czasy wojenne. Bibliografia polska zanotowała w ciągu ubiegłych lat pięciu kilka dalszych tomów p. Hoesicka, wszystkie napisane zajmująco, dzięki czemu z góry liczyć mogły na znaczną poczytność.

Ostatni tom, świeżo rzucony na rynek księgarski, ukazał się pod nęcącym tytułem „Warszawa“. Nie o zabytki z przeszłości, nie o dzieje Państwa Polskiego stolicy, potrąca autor, lecz o jej życie kulturalne, dodając ponadto wiele ciekawych przyczynków do sylwetek Fryderyka Chopina i Juliusza Słowackiego z czasów ich pobytu nad Wisłą.

Chopin i Słowacki — to dwie specyalnie przez p. Hoesicka ukochane postacie. Im poświęcił on już niejeden rok badań, poszukiwań archiwalnych i dociekań, z rozkoszą odnajdując nowe szczegóły, które — razem zebrane, doprowadzą do uzmysłowienia sobie całokształtu działalności tych potentatów polskiego ducha.

Streszczając kolejno zawartość „Warszawy“, rozpocząć wypadnie od drobiazgu „Warszawa za Królestwa Kongresowego 1815 — 1830“, przedstawiającego barwnie ówczesne stosunki, tak bardzo różne od obecnych. Stolica Polski, mimo pochwał swoich i cudzoziemców, posiadała wiele bardzo dotkliwych braków; do jej przebudowy i uświetnienia przyczynił się w wysokiej mierze W. Ks. Konstanty.

Bardzo ciekawe są szkice „Z życia kulturalnego Warszawy przed powstaniem Listopadowem“ oraz „Józef Elsner i pierwsze Konserwatoryum Muzyczne w Warszawie“. Autor z zacięciem i werwą maluje nam w nich stan ówczesnej prasy, teatru i literatury, gusty i zamiłowania publiczności, a w drugim szkicu, skreślonym na podstawie papierów i pamiątek po Elsnerze, tak bardzo zasłużonym około rozwoju polskiej twórczości muzycznej — i intrygi sprowadzanych do Warszawy Włochów.

O ile Adam Mickiewicz czuł do Warszawy, w której murach nie stanęła nigdy, choćby przelotnie, jego noga i do Warszawiaków dziwną animozyę, podkreślając swoją niechęć w listach i wykładach, Juliusz Słowacki Warszawę kochał, wspominając o niej zawsze na emigracyi z sympatyą i rozrzewnieniem. W Warszawie spędził on dwa lata jako skromny bezpłatny aplikant w ówczesnej Komisyi Skarbu przy ulicy Rymarskiej; w Warszawie też w r. 1830 stawiał swe pierwsze kroki na literackiej arenie w noworoczniku A. E. Odyńca *Melitele*, a w chwilach wolnych od nudnych obowiązkowych zajęć kancelaryjnych, napisał prawie całe dwa pierwsze tomy swoich poezyj.

„Marya Stuart“ i „Mindowe“, „Mnich“ i „Arab“, „Jan Bielecki“ i pierwsze pieśni „Żmii“ wyszły z pod pióra dwudziestoletniego podówczas poety w jego mieszkanku warszawskiem. Tutaj napisał swój „Hymn do Bogarodzicy“, tutaj też jako jego autor, kosztował po raz pierwszy — i bodaj czy nie jedyny w życiu — słodkich owoców popularności, w listach zaś, które ztąd pisywał do swoich w Krzemieńcu i w Wilnie, znajdował zawsze dla Warszawy, do której przywiązał się całem sercem, wyrazy sympatyczne, świadczące, iż ukochał to miasto, jak kochał Krzemieniec i Wilno.

Ta sama sympatya przebija w listach Słowackiego do Aleksandry Bécu (1829 do 1830), przytoczonych w wyjątkach przez p. Hoesicka, który jako Warszawiak z krwi i kości cieszy się i chlubi uczuciem serdecznem dla rodzinnego swego miasta bodaj jednego z plejady wielkich naszych poetów.

Autor „Warszawy“ jest specyalistą o ile idzie o biografię Chopina, to też i jego szkice „Z lat szkolnych Chopina w Warszawie“, „Koncert Chopina w Resursie kupieckiej w Warszawie 1829 r.“, najobszerniejszy w omawianym tomie: „Luminarze warszawscy w roli przyjaciół i znajomych Fryderyka Chopina“ (1826—1830) i „Groby rodziny Chopinów na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie“ — aż skrzą się bogactwem szczegółów, mało komu znanych, zebranych z ogromną skrupulatnością, a rzucających obfity snop promieni nietylko na genialnego muzyka i jego otoczenie, ale i na całe kulturalne życie stolicy Polski i jej obywateli.

Moc tu sylwetek ciekawszych postaci, rysów bardzo znamiennych i charakterystycznych; jak w kalejdoskopie przesuwają się salony warszawskie od w. ks. Konstantego i namiestnikowskiego poczynając, a na skromniejszych i bardzo skromnych kończąc.

Chopin był w Warszawie popularny, wielbiony i kochany, wszystkie podwoje otwierały się gościnnie na jego przyjęcie. P. Hoesick nie żałował ze swej strony trudu, by życie to odmalować barwnie i w możliwie pełnym kształcie.

Znajdujemy je również w feljetonach literackich Henryka Sienkiewicza, ogłaszanych przezeń w latach 1873—75 w *Gazecie Polskiej*, a obecnie przypomnianych przez autora „Warszawy“, a ponadto w drobiazgach: „Ślizgawka w Łazienkach“, „Odsłonięcie pomnika Mickiewicza“, „Paderewski w Warszawie w r. 1899“, „Nabożeństwo za Słowackiego“ (1899).

Cały ten zbiorek, związany wspólną myślą przewodnią, dedykował p. Hoesick Aleksandrowi Kraushar owi.

Lepszego wyboru uczynić chyba nie mógł.

*Michał Rolle.*

...mimo, w łonie obecnego gabinetu spotkała się ona z silną opozycyą.

Rząd francuski zdecydowany jest znieść swoje zarządzenia skoro tylko wojska niemieckie opuszczą strefę neutralną. Millerand ze swej strony nie wyklucza idei gospodarczej współpracy, jednakże zasadniczym warunkiem jest, aby rząd niemiecki dał przedewszystkiem dowody dobrej woli przez to, że wypełnia przyjęte zobowiązania. Dnia 29 marca zawiadomił Millerand pełnomocnika niemieckiego o swoich zamiarach nawiązania gospodarczych stosunków z Niemcami, a takie przedłożenie, któreby miało na celu gospodarczą współpracę, zostałoby w Paryżu szybko przyjęte, a inicyatywa mogłaby pod pewnymi warunkami wyjść ze strony Francyi.

Do Frankfurtu przybyły świeżo posiłki francuskie. Wobec groźnego stanowiska pewnej części ludności, władze francuskie poczyniły wieczorem szereg zarządzeń bezpieczeństwa. Do zajść więcej jednak już nie przyszło. Wojska francuskie występują z wielką rezerwą. Ostatnio w mieście zapanował zupełny spokój. Dzienniki wyszły we czwartek rano. Prefekt policyi ogłosił afiszami, że w sprawie ubolewania godnych wypadków, które się wydarzyły we środę, przeprowadzone będzie śledztwo. Prefekt wzywa ludność do zachowania spokoju i zabrania wszelkich zgromadzeń. Komendant placu zawiadomił ze swej strony, że wiadomość, jakoby wojska okupacyjne miały się wycofać, jest absolutnie fałszywą.

Z Moguncyi donoszą do Temps'a, że wojska Reichswehra postępują dalej w kierunku centrum Zagłębia Ruhr. Potwierdza się, że Essen zostało zajęte przez 16 pułk strzelców i że żołnierze czerwonej armii, uciekając przed naporem wojsk rządowych, poddały się w liczbie około 1 000. Anglikom podobnie jak przed kilku dniami uczyniły to oddziali Reichswehru. Pewnem jest, że pochód Reichswehru odbywa się pod naciskiem partyi wojskowej na rząd berliński. Niemcom dano dalszą zwłokę tygodniową do wycofania wojsk ze strefy neutralnej.

Amerykański przedstawiciel komisyi nadreńskiej, oświadczył oficyalnie na posiedzeniu, iż odmawia udziału w naradach komisyi w sprawie wmarszu wojsk francuskich w dotychczasowy nieobsadzony obszar Niemiec.

## Wśród socyalistów niemieckich.

Niemcy mają dziś dwa biegunowe kierunki: szowinizm na prawicy i spartakistów na lewicy. Ci ostatni po awanturach w marcu r. 1919 zrozumieli, że godzina ich, nie wybiła. Partya zachowywała spokój w ciągu całego roku, tak, że zapomniano o niej zupełnie, gdy tymczasem ona nie przestawała się organizować po cichu. Ostatnie wypadki powołały ją do życia i pozwoliły jej opanować zagłębie Ruhr.

System sowietów w Niemczech ma podwójną taktykę. Posługuje się czasami otwartą walką, ale jeszcze częściej stara się powoli wsiąkać w prawa i obyczaje. W chwili, gdy karabiny maszynowe rozpędzają jego zwolenników, zyskuje on na znaczeniu. Za przykład niech posłuży fakt następujący: W Willemheimie, mieście, położonem w strefie neutralnej, reformowały się sowiety po fabrykach. Można było myśleć, że jest to jakiś ruch rewolucyjny. Bynajmniej. Sowiety te były najzupełniej legalne lub miały wszelkie po temu pozory, albowiem istnieje w Niemczech prawo, pozwalające na tworzenie Rad robotniczych, któreby miały kontrolę nad fabryką. Dopiero z chwilą, gdy te sowiety chciały naprawdę działać, oficyaliści fabryczni nie uznali ich i powrócił *status quo*

Od socyal-demokratów do skrajnej lewicy jest mnóstwo odcieni. Więc idą najpierw socyaliści niezawiśli, następnie komuniści, dalej spartakiści w ścisłem tego słowa znaczeniu, aż do anarchistów. Wszystkie te partye mają programy, w których są elementy pewne wspólne, a różnice nieraz trudne do pochwycenia. Jest rzeczą nader prawdopodobną, że akcya ich o tyle będzie zgodną, iż wywrze nacisk na ustawodawstwo Niemiec, które zwolna i niezbyt gwałtownie będą iść ku socyalizmowi. Dziać się to może tem bardziej, że niemieckie partye mogą zawsze zawrzeć między sobą sojusz, podobnie jak przywódca centrum, Erzberg, umiał się porozumieć ze socyalistami.

Myliłby się, ktoby sądził, że między szowinistami a skrajnymi socyalistami niema punktów stycznych. Jeden z dzienników hanowerskich podał ostatnio myśl, którą każda partya przyjęła za swoją. Była to idea obowiązkowej służby jednorocznej, nie wojskowej, która jest wzbroniona traktatem, ale służby pracy. Inaczej mówiąc cała młodzież niemiecka byłaby znów, jak dawniej, w ciągu roku rozdzielona na pułki i pomieszczona w kasarniach. Zamiast nosić broń, będzie ona pracowała sześć miesięcy w kopalniach, sześć miesięcy przy robotach rolnych. Projekt ten wybitnie wszechniemiecki, albowiem oprócz pracy wielką rolę odgrywają rozmaite ćwiczenia, mające na celu zachować siłę bojową Niemiec. Jest jednak zarazem socyalistycznym, gdyż urzeczywistnia myśl nacyonalizacyi pracy w kopalniach i na roli.

Janus niemiecki o dwu różnych obliczach na głowie swej nosi przecież jedną ukochaną przez wszystkie obozy — pikielhaubę. (*P.*)

## Pogadanki dyplomatyczne.

*Journal* podaje rozmowę swego korespondenta, p. de Waleffe z p. Michałem Tyszkiewiczem, który w Paryżu odgrywa nieoficyalną rolę posła Ukrainy, zajmuje apartamenta przy pięknej ulicy Rivoli. Zaczął swą rozmowę z dziennikarzem francuskim od buńczucznego zapewnienia:

— Ja mogę wypędzić bolszewizm do Azyi, skąd on pochodzi, jak cholera. Czy chcecie? Przyrzekam wam to.

— I czegoż pan żąda w zamian?

— Dwóch rzeczy, bardzo łatwych i niezbyt kosztownych. Najpierw uznania Ukrainy, którą ja reprezentuję. Powtóre, wyswobodzić naszych jeńców wojennych, który są jeszcze trzymani wszędzie: 40 000 we Włoszech, 40.000 w Niemczech, 20 000 w Polsce, reszta w Rumunii. Wogóle armia z 200 000 ludzi wraz z krajami bałtyckimi, Polską i Rumunią może ustanowić kordon, odgraniczający Europę od politycznej cholery azyatycko-moskiewskiej.

Francuski dziennikarz stracił nieco równowagę ducha pod wpływem tych okrutnie gorących słów, a jeszcze więcej, nasłuchawszy się obietnic gastronomicznych, któremi go karmił przez cały czas rozmowy przedstawiciel „spichlerza Europy". Nie wiedząc nic o tem, że p. Tyszkiewicza jego właśni współpracownicy nie biorą seryo, ogromnie wszystkiem przejęty, z dużą fotografią Petlury w zanadrzu wyszedł na ulicę p. de Waleffe. W tej oberży świata, jaką jest Paryż, łatwo spotkać jeszcze kogoś równie wybitnego, jak p. Tyszkiewicz. Tym razem był to Pusta, przedstawiciel Estonii. Po pierwszych przywitaniach zaczął mówić: „Ukraina obiecuje wam zboże i cukier. Ja zaś przyrzekam wam papier. Dwa miliony hektarów lasu do eksploatowania. Stolica nasza, Rewel jest znakomitym portem niezamarzającym przez cały rok Estonia jest bramą Rossyi. Klucze od tej bramy powinny być w waszym ręku"...

W chwili, kiedy inne państwa starają się na miejscu poznać stosunki, Francya prowadzi rozmowy z podobnie operetkowymi ambasadorami, którzy w sposób naiwny raz wyrzucają bolszewików, drugi raz oddają swój kraj z uprzejmym ukłonem do rozporządzenia koalicyi. (P.)

Dr. Ludwik Bykowski.

## Nasza szkoła średnia.

(Uwagi w przededniu reorganizacyi).

(Ciąg dalszy).

Wedle tej zasady, która stanowi istotną cechę reformy, jakiej oddawna domagało się nauczycielstwo polskie, przedkładając jeszcze za czasów austryackich swoje projekty poprawy, wybiera się pewną grupę pokrewnych przedmiotów naukowych, a wyposażywszy ją odpowiednio w czas, w metody doskonałe i środki pomocnicze, czyni się ją „głównym i skutecznym warstatem umysłowego rozwoju młodzieży.

W ten sposób uniknie się „rozdrobnienia czasu, rozstrzelenia myśli i pracy ucznia, oraz zabójczej powierzchowności", a przeciwnie umożliwia „skupienie pracy, myśli i zainteresowań, głębsze wnikanie w zagadnienia naukowe, samodzielne łamanie się z trudnościami".

Oczywiście przez to nie zanika ogólnokształcący charakter szkoły średniej, przedmioty nie należące do „podstawy wychowawczej" będą jednak miały więcej charakter informacyjny, będą więcej służyły „ogólnemu wykształceniu", gdy tamte, nie tyle przez rozszerzenie zakresu, jak raczej przez wydoskonalenie metod, rozwijających samodzielną pracę ucznia, staną się ponadto prawdziwą kuźnią umysłowego rozwoju młodzieży.

A więc stworzenie tak pojętej podstawy wychowawczej w szkole, to druga zasada w nowym systemie organizacyjnym, zasad pierwszorzędnego dla nas znaczenia społeczno-narodowego, która ma młode pokolenia „zaprawić do ścisłości myślenia, gruntowności i powagi pracy, a wykorzenić powierzchowność i dyletantyzm".

Z tej zasady ogólnej wynikają, dalsze szczegółowe wytyczne. W szkole polskiej będzie przedmiotów mniej, ale będą uczone gruntownie. Ogranicza się więc ich ilość (języki nowożytne), łączy razem podporządkowując zasadniczym, inne o mniejszym zakresie lub mniej ważne dla wykształcenia średniego, więc geometryę wykreślną traktuje się z matematyką, kosmografię podporządkowuje fizyce złączonej z chemią, łączy się razem wszystkie działy historyi naturalnej, przy której uwzględnia się zasady hygieny, pomija częste w szkołach Kongresówki rachunki kupieckie, historyę sztuki, literaturę powszechną itd.

Trzecia zasadnicza cecha, to bezpośrednie czynne zajęcie ucznia, wzmożenie samodzielnej lektury, a nie bezkrytyczne powtarzanie cudzych sądów i „krytyk" literackich; ćwiczenia i zajęcia praktyczne w pracowni, w miejsce biernego słuchania „wykładu". Wypłynie stąd nietylko wyrobienie pewnej zaradności życiowej, ale praca tego rodzaju wyciśnie swe piętno na całym charakterze wychowanka, każąc mu samodzielnie łamać się z trudnościami, zmuszając do krytycyzmu, do wykrywania i poprawiania własnych błędów, ucząc z jednej strony skromności drogą poznania swoich braków, z drugiej strony budząc należyte zaufanie we własne siły, bez oglądania się na innych.

Tą drogą, obok innych zabiegów wychodzących już poza obręb przedmiotów naukowych, chce szkoła polska także formować charakter. Takie wychowawcze cele mają też zaniedbywane w dotychczasowej szkole przedmioty, spychane niżej „obowiązkowej kreski" na świadectwie albo nawet całkiem pomijane. Rysunku i śpiew mają nietylko wyrobić poczucie piękna i podnieść kulturę artystyczną, ale wdrożyć do schludności, porządku i skrupulatności, nauczyć harmonii w zbiorowej pracy i podporządkowania się jednostki dążeniom ogółu: właściwości tak ważne zwłaszcza dla nas w chwili budowania państwa w warunkach wcale nie najłatwiejszych. O znaczeniu pracy ręcznej i obowiązkowej nauce choćby elementarnych podstaw rzemiosł nie potrzeba dłużej się rozwodzić, jest to dawny postulat wszystkich naszych teoretyków, pedagogii. To samo odnosi się do gimnastyki, a raczej ćwiczeń fizycznych w najszerszem znaczeniu, obejmujących również wycieczki i zabawy na wolnem powietrzu i życzyć sobie chyba tylko należy, by wszędzie środki finansowe dozwoliły na najrychlejsze i zupełne jego zrealizowanie.

Jakże na tych zasadach przedstawi się cała konstrukcya szkoły? Jakie przedmioty obrać należy za podstawę wychowawczą?

Trzy warunki muszą tu być spełnione: 1. przedmiotów tych nie może być wiele i muszą być dostępne dla umysłu młodzieńczego; 2. muszą zostawać ze sobą w ścisłem pokrewieństwie, bo wtedy „wzajemne ich przenikanie się i wzajemne zastosowanie wzmagana gruntowność opanowania i ułatwia pogłębienie", jakoteż nadaje szkole i umysłowości uczniów określony charakter; 3. powinny być związane z życiem, w przeciwnym razie poświęcenie im największej ilości czasu, wysiłku i pogłębiającej pracy byłoby marnotrawstwem; co więcej trudno byłoby nawej osiągnąć w tej dziedzinie dobre wyniki formalne, gdyż trudno byłoby rozbudzić zainteresowanie i zapał młodzieży do nauki oderwanej od życia, której pożytek byłby dla większości niezrozumiały.

Otóż grupą przedmiotów, nadającą się wprost idealnie na podstawę wychowawczą szkoły są nauki matematyczno-przyrodnicze. Stanowią one doskonały warstat rozwoju umysłowego młodzieży: wyrabiają ścisłość obserwacyi i myślenia, precyzyę w formułowaniu myśli, uczą, jak żadna inna, gruntowności i krytycyzmu a wykluczają powierzchowność i blagę. Ścisły związek wzajemny pozwala już w nauce szkolnej wprowadzać ciągłe ich wzajemne przenikanie się i zastosowywanie, co ułatwia koncentracyę nauki i pracy, umożliwia pogłębienie. Wreszcie idą w kierunku zainteresowań młodzieży, zbliżają do przyrody, budzą interes dla techniki, dla życia gospodarczego, rozwijają samodzielność, gdy uczeń styka się z „rzeczą samą" w laboratoryum i na wycieczce, z przyrodą niezasłoniętą słowem, ni książką.

Ten typ odpowiadający zupełnie psychice młodzieży klas niższych, a nie sprzeczny z upodobaniami przeważającego ogółu, zgodny z naszą tradycyą naukową, która tak świetnymi wynikami może się poszczycić w w dziedzinie nauk ścisłych i doświadczalnych, powinien stać się u nas dominującym, zwłaszcza wobec „konieczności kształcenia, tężyzny woli i pracy, wobec postulatu dźwigania życia gospodarczego, tak straszliwie zaniedbanego".

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Dla przyszłości nauki.

W artykule pod powyższym tytułem (*Gazety Lwowskiej* nr. 80), autor, prof. W. Kucharski słusznie twierdzi, że nauka stoi ludźmi odpowiednio do niej przygotowanymi, przyczem biada, że już dziś z konieczności nadaje się posady w muzeach ludziom z ukończonem seminaryum nauczycielskiem, bez studyów uniwersyteckich i bez znajomości łaciny, wskutek czego to, na co się złożyły wieki, co stanowi niezbędny fundament nauki, pod kierownictwem niefachowych ludzi zmarnieje, jeśli w porę nie zapobiegniemy temu stanowi rzeczy.

Dla uspokojenia więc stwierdzić należy, co następuje:

W r. 1914 wskutek wypadków wojennych niektóre biblioteki i muzea opustoszały, gdyż pracownicy z uniwersyteckiem wykształceniem udali się do wojska lub uszli z miasta, oddając opiekę muzeum, jak to szan. autorowi w jednym wypadku szczególnie wiadomo — woźnemu, a gdy i ten poszedł do wojska — jego rodzinie. Wówczas instytucye nauczycielskie zarówno szkół wyższych jak powszechnych, na żądanie kilku członków Zarządu, delegowały ze swego łona chętnych pracowników, aby ich pracą bezinteresowną uratować niezbędny fundament nauki od zupełnego rozbicia. Groziło wówczas muzeom wyrzucenie na bruk z powodu braku funduszów na zapłacenie czynszu a przedewszystkiem groziły niebezpieczeństwa, jakie niosła inwazya nieprzyjacielska cennym zbiorom i bibliotece.

Zatem nauczyciele z ukończonem seminaryum, pracując wspólnie obok kolegów z wykształceniem uniwersyteckiem, jak również obok szan. autora — nie jako kierownicy na posadach, lecz jak zwyczajni proletaryusze pracy narodowej, pracy nawet do dnia dzisiejszego bezinteresownej, skoro jeszsze nie opłaca się aplikantów — nie zasługują chyba na to, by uważano ich za czynnik, przez który fundament nauki zmarnieje. Przeciwnie, ich to współpraca, nie dozwoliwszy muzeom popaść w bezczynność lub rozdrapanie ręką najeźdźcy, sprawiła, że instytucya przetrwała ciężkie próby wojenne i jako żywa zaświadczyła o nieprzerwanej wypadkami rozbiorów nici tradycyi narodowej w obliczu powstającej Rzeczypospolitej Polskiej, od której doznaje obecnie opieki i wydatnej pomocy finansowej. Gdy zatem możność opłacania pracowników z uniwersyteckiem wykształceniem pozwala im dzisiaj powrócić do opuszczonej pracy w muzeum, a dalsza bezinteresowna praca nauczycieli z ukończonem nauczycielskiem seminaryum, może zdaniem autora, instytucyę na szwank narazić, organizacya nauczycielska mając tyle innych pól pracy przed sobą, — pól, które cierpią skutkiem braku ludzi — wycofuje z muzeum swych delegatów po długoletniej współpracy, a wycofuje w przeświadczeniu że należą im się tylko słowa uznania a nie potępienia.

*Edward Szajowski.*

## Dobry początek.

Zaszedł we Lwowie znamienny wypadek, który może się stać bardzo szczęśliwym początkiem dla wielkiej akcyi epokowej. Związek pracowników miejskich Zakładów elektrycznych postanowił codziennie pracować o godzinę dłużej, a zapłatę za ten czas będzie składał na wydzierżawienie miejskiego folwarku, na urządzenie go i spółdzielcze wprowadzenie gospodarki już w ciągu tej wiosny.

Na razie był wolny 150-morgowy obszar „Oświeca" bez budynków gospodarczych, ale na szczęście są tam dawne forty zbudowane przez Austryaków, które nadają się na urządzenie folwarku. Pierwotnie miało zamiar wydzierżawić ten obszar Towarzystwo gospodarskie, które wniosło ofertę, a po wydzierżawieniu miało zorganizować tam ogrody spółdzielcze. Ale różne Związki, którym ofiarowano część ziemi z tego obszaru, wahały się i zbyt długo namyślały, więc gdy zgłosił się Związek pracowników Zakładów elektrycznych, Towarzystwo gospodarskie odstępuje od zamiaru dzierżawy i z chęcią poprze wszelkie usiłowania tej pierwszej organizacyi, która podejmuje taką pracę, dając dobry początek.

To nie skończy się tylko na urządzeniu folwarku i uprawie warzyw i ziemniaków.

Wydzierżawione folwarki staną się niebawem nową kolonią ogrodową. Albowiem żyjemy w przededniu parcelacyi folwarków komunalnych, na których gmina będzie stawiała domki w ogrodach dla swoich funkcyonaryuszów, a z pieniędzy, które wpłyną do kasy miejskiej, zakupi się dalsze folwarki, ażeby miasto miało zawsze pewien zapas ziemi i mogło się nadal powiększać.

Na ten cel najbardziej nadawałby się folwark Zamarstynów o obszarze 315 morgów, a przez rozważne przeprowadzenie nowych dróg i linij tramwayowych, miasto już od następnej wiosny mogłoby przystąpić do wyznaczania dróg, ulic i dzielenia obszaru na parcele. Uchwalona reforma rolna przyjęła konieczność zakładania kolonij robotniczych w ogrodach. Byłaby to pierwsza dziel-

nica ogrodowa założona na wielką skalę, tam możnaby wybudować nowe miejskie Zakłady a wokoło domy dla robotników i urzędników elektrowni.

W jesieni kończy się dzierżawa, wojskowość mogłaby wyszukać na ćwiczenia inny folwark, a dzięki takiej kombinacyi, iż każdy funkcyonaryusz pracowałby o godzinę dłużej na ten cel, możnaby osiągnąć znaczne sumy, a także należałoby się zawczasu starać o subwencye z Państwowego Funduszu mieszkaniowego.

Na razie musimy jak najwięcej ziemi uprawić i zasadzić ziemniakami, w ciągu lata można będzie jeszcze zasadzić różne warzywa, a na przyszłość trzeba myśleć o stworzeniu dookoła kolonij ogrodowych.

W tym czasie gorączkowym i pełnym niepokojów, taki przykład jaki daje Związek pracowników Zakładów elektrycznych jest pocieszającym objawem, zasługującym ze wszech stron na poparcie, a zarazem powinien stać się początkiem wielkiej akcyi w zaprowadzeniu gospodarki przynoszącej korzyść wszystkim mieszkańcom miasta.

Przy zakładaniu kolonij ogrodowych należy wykluczyć spekulacyę gruntową i budowlaną. Dlatego nie powinno się parceli budowlanych sprzedawać, lecz wydzierżawiać na bardzo długi okres czasu. Statuty dla takich przedsięwzięć opracowano szczegółowo, a Ministerstwo zdrowia i Towarzystwo hygieniczne w Warszawie wydały wiele odpowiednich publikacyj.

Jak przekonałem się, sprawa ta weszła już na tak dobre tory, iż tylko od nas zależy, ażeby rychło dojść do własnego domu w ogrodzie. Życzymy Związkowi pracowników miejskich Zakładów elektr. „Szczęść Boże“ przy rozpoczęciu nowej ery w rozszerzaniu miasta.

*Władysław Kubik.*

## Na flotę polską.

Ukazała się następująca odezwa do mieszkańców miasta Lwowa:

Wszczęta przez szerokie koła naszego społeczeństwa akcya zbierania darów na flotę polską postępuje i przynosi poważne wyniki, które ogłasza się w prasie codziennej.

Ze względu na cel pierwszorzędnej wagi dla Państwa Polskiego odnoszę się do P. T. Mieszkańców m. Lwowa z ponowną gorącą prośbą o zwrócenie szczególnej uwagi na składkę na flotę polską i rozwinięcie jak najenergiczniejszej agitacyi we wszystkich sferach w powyższym kierunku.

Niechaj każdy czem może przyczyni się do powstania floty polskiej która będzie broniła naszego morza i wywalczy nam należne stanowisko w świecie handlowym i politycznym. Składając tę ofiarę na ołtarzu Ojczyzny przyczyniamy się do wzrostu jej potęgi i do podniesienia dobrobytu ogółu obywateli.

Mam nadzieję, że każdy, kto tego dotychczas nie uczynił, pospieszy ze złożeniem datków na flotę polską, które przyjmuję w Prezydyum Magistratu w godzinach urzędowych.

*Józef Neumann* w. r.

## KRONIKA

*Lwów 10 kwietnia 1920.*

**Kalendarz.**

Niedziela: 11 kwietnia.
Rzym. kat.: 7 Boleści NMP.
Gr. kat.: Marka.
Słowiański: Jaromira.
Wschód słońca o godzinie 5 minut 18 zachód słońca o godzinie 6·49 po południu.
Temperatura o godzinie 12 w południe + 18 stopni.

Poniedziałek: 12 kwietnia.
Rzym. kat.: Juliusza.
Gr. kat.: Joana.
Słowiański: Lubosława.
Wschód słońca o godzinie 5 minut 16 rano, zachód o godz. 6 min. 51 wieczorem.

— **Minister przemysłu i handlu** Olszewski przyjeżdża do Lwowa w niedzielę 11 kwietnia b. r. i będzie udzielał posłuchań w gmachu Namiestnictwa od godziny 3 do 5 popołudniu. O godzinie 5 będzie Minister w Izbie handlowej i przemysłowej.

— **Dowódca lwowskiego Okręgu Generalnego** gen. Lamezan Salins z powodu objazdów inspekcyjnych nie będzie przyjmował stron cywilnych w czasie od 12 do 17 kwietnia włącznie.

— (z) **Uczczenie zasług gen. Jędrzejewskiego.** Przed kilku dniami dywizya lwowska, stojąca w rejonie Płoskirowa, święciła uroczyście rocznicę objęcia dowództwa tej dywizyi przez generała Władysława Jędrzejewskiego.

W miejscu postoju dywizyi zebrali się na nabożeństwo, które rozpoczęło uroczystość, wolni od służby oficerowie i żołnierze. Przyjazdu generała, który zjawił się w otoczeniu szefa sztabu kapitana Malyego i adjutantów por. Sterby i por. Petryego, oczekiwały oddziały wojska, a gdy generał Jędrzejewski odebrał raport, rozpoczęło się nabożeństwo wojskowe. Mszę św. odprawił ks. Krystyn, proboszcz dywizyi.

Oficerowie i żołnierze dywizyi, którzy w tym dniu ofiarowali generałowi na pamiątkę pięknie wykonaną szablę, podali ją do poświęcenia, poczem na obszernym placu nastąpiła scena wręczenia tej szabli generałowi.

Do generała Jędrzejewskiego przemówił major Łodziński, przypominając pokrótce działalność dowódcy i jego zasługi.

Major Łodziński przypomniał ciężkie chwile obrony Lwowa, a potem całą działalność dywizyi na froncie, podczas zwycięskiej ofenzywy i prosił generała o przyjęcie upominku od oficerów i żołnierzy, z życzeniem, by dowódca tą szablą przewodził dywizyi lwowskiej w dalszych walkach o granice Rzeczypospolitej.

Szabla, ofiarowana generałowi Jędrzejewskiemu, jest bardzo pięknie wykonana, o złotej rękojeści. Zawiera złoty inicyał generała i napis na ostrzu: *„Obrońcy Lwowa, wschodnich Kresów Rzeczypospolitej ukochanemu Dowódcy korpus oficerski V. dywizyi piechoty 19. III. 1919 — 19. III. 1920“.*

Generał Jędrzejewski podziękował w serdecznych słowach za pamięć żołnierzy i oficerów i wskazał na ich zasługi i ofiary, poniesione podczas walk dywizyi lwowskiej.

— **P. Stanisław Obrzud,** b. starszy radca skarbowy kraj. dyrekcyi skarbu we Lwowie, znany poeta i nowelista, mianowany został jak nam donoszą, prezydentem naddyrekcyi ceł z siedzibą w Grudziądzu.

— **Dyrekcya poczt i telegrafów** komunikuje: Według oznajmienia Dowództwa Wojsk Polskich otwarto w Parnowiczach, powiat Baranowicze ziem wschodnich prywatny ruch telegraficzny.

— **Prośby o zwolnienie** zarekwirowanych towarów przez Urzędy celne nie należy skierowywać do Państwowego Urzędu Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby, gdyż to nie leży w kompetencyi wymienionego Urzędu, lecz do Ministerstwa skarbu, departament celny, Sekcya VII. w Warszawie, Rymarska 5, przyczem podanie powinne być zaopatrzone marką stemplową wartości Mk. 4.

— **Donoszenie o durze plamistym.** Magistrat pociągnął do odpowiedzialności kilka osób, które zaniedbały donieść o tyfusie plamistym. Wobec tej olbrzymiej fali zarazy, która zalewa obecnie cały nasz kraj i nie oszczędza naszego miasta — zatajenie poszczególnych wypadków choroby jest wysoce karygodnem nie tylko wobec ustawy — ale nie mniej wobec obowiązków społecznych.

— **Z Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.** III. pełne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się w środę dnia 14. bm. o godzinie 5-tej popołudniu.

— **Do Komitetu Święconego dla Żołnierza w polu** nadesłało starostwo w Cieszanowie (przedtem 1089 Mk. 80 f.) 50 kor. i 285 Mk.; batalion zapasowy 39 p. p. 50 Mk., dr. Michałowski 150 Mk., Komitet opieki nad żołnierzem w Dolinie 700 Mk., szofer Karbinowicz 50 kor.

Komitet Święconego dla Żołnierza w polu zaprasza wszystkich, biorących udział oraz interesujących się tą akcyą na zebranie w sali komisyjnej Ratusza dnia 10 kwietnia o godz. 6 wieczorem, na którem to zebraniu delegatki zdadzą sprawozdanie z rozdziału darów na froncie.

— **Ze Zjazdu ogólno-naukowego.** Trzeci dzień obrad pierwszego polskiego Zjazdu ogólno-naukowego, poświęcony był głównie kwestyi naukowego badania Polski. Referował prof. W. Szafer, J. Ujejski oraz Roman i Mieczysław Limanowscy. Ostatni podkreślił konieczność stworzenia instytucyi, którąby miała za zadanie budowanie gmachu wiedzy w Polsce w jak największym zakresie. Na posiedzeniu popołudniowem profesorowie Mościcki i Morozowicz przedstawiali stosunek nauki do życia gospodarczego. W dyskusyi zabierali głos przedstawiciele nauk technicznych. Miasto zaprosiło Zjazd na wieczorne przedstawienie w Teatrze Wielkim.

— **Program Powszechnych wykładów uniw. i politeczn.** Prof. dr. Wł. Kubik: Ogrodnictwo w nowej Polsce. Wtorek 13 i sobota 17 kwietnia. — Prof. Aleks. Kozikowski: Gospodarstwo lasowe a reforma agrarna. Czwartek 15 kwietnia; wszystkie wykłady w sali XII. Politechniki o godz. 7 wieczorem.

— **Kurs dla opiekunek.** Towarzystwo walki z gruźlicą we Lwowie urządza 6-tygodniowy bezpłatny kurs celem wykształcenia opiekunek w poradniach przeciwgruźliczych. Kandydatki z średniem ogólnem wykształceniem, wolne lub wdowy w wieku 24—40 lat winne przedłożyć świadectwo moralności i zdrowia do 20 b. m. do rąk prof. dr. Wiczkowskiego, Kościuszki 4. Zamiejscowe otrzymują na czas kursu bezpłatnie wikt, pomieszkanie i zwrot kosztów podróży.

— **Schronisko dla chorych sług** — to gwałtowna potrzeba tak gospodyń naszych jak i służby. Zbiórka uliczna na ten ważny i szlachetny cel odbędzie się tej niedzieli, 11 b. m.

— **Walne Zgromadzenie „Pogoni“** odbędzie się dziś dnia 10 kwietnia w sali „Sokoła-Macierzy“ o godzinie 7 wieczorem; w razie braku wymaganego statutem kompletu, tamże o godz. 8 drugie Walne zgromadzenie, którego uchwały będą ważne bez względu na komplet.

Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu. 2. Sprawozdanie za lata 1914—1920. 3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej. 4. Wybór nowego Wydziału i komisyi rewizyjnej. 5. Zmiana statutu. 6. Wnioski i interpelacye.

† **Dr. Waleryan Klecki,** profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, zmarł w Krakowie w 52 r. ż. Ś. p. profesor Klecki był jednym z tych uczonych, którzy w ciszy i bez rozgłosu pracują dla rozwoju i dobra wiedzy ludzkiej. Urodzony w r. 1868 w Radomiu, roku 1886 ukończył gimnazyum w Warszawie, poczem udał się na studya uniwersyteckie do Wiednia i Dorpatu. Po mozolnych i pilnych studyach uzyskał tam stopień kandydata chemii, poczem od r. 1891 studyował w Lipsku nauki biologiczne i uzyskał r. 1892 doktorat filozofii. Mianowany asystentem przy katedrze rolnictwa w Dublanach, następnie w r. 1894 uzyskał w Krakowie posadę asystenta przy katedrze hodowli zwierząt.

W r. 1897 nadano mu docenturę w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W r. 1899 został mianowany nadzwyczajnym profesorem, a r. 1902 zwyczajnym profesorem Uniwersytetu. Zmarły śp. prof. Klecki dla swej wiedzy, cnót obywatelskich i zacności charakteru ceniony był i kochany przez uczniów swych i kolegów. Cześć jego pamięci!

† **Anna Pohorecka,** córka Tadeusza Pohoreckiego i ś. p. Maryi z Krechowieckich, wnuczka ś. p. Adama Krechowieckiego, zmarła w Zakopanem dnia 9 b. m. w 19 wiośnie życia.

Wiadomość o skonie ś. p. Anny odbije się bolesnem echem w szerokich kołach złączonych z rodziną Krechowieckich węzłami przyjaźni i sympatyi. Żal szczery staje nad mogiłą tej dzieweczki, która jak gołąb cicho uleciała w zaświaty, jak kwiat złamany padła, wyrwana życiu. A miała w swej duszy dziewczęcej tyle dobra i słodyczy!

Są pieśni, które milkną stłumione w kilku ledwie dźwiękach i są żywoty, jak te pieśni o urwanym nagle wątku. Już nigdy nie wysnuje on swej treści żywym, chyba aniołem poniesie ją w niebo.

Śnij spokojnie, dzieweczko biała!

† **Zmarli** we Lwowie: Marcela Rudolf lat 76, wdowa po właścicielu dóbr, Michał Komarzyński, lat 26 konduktor kolejowy, Zygmunt Butkowski, lat 27, absolwent praw, Melania Teodorowiczowa, lat 73, wdowa po właścicielu dóbr.

— **Pogrzeb** ks dr. Antoniego Lucacin, lat 42 liczącego, kapelana W. P. zmarłego 28 grudnia 1919 r. odbędzie się jutro o godz. 3 po południu z kaplicy na Technice na cmentarz Łyczakowski.

**Wieczór taneczny** w salach Strzelnicy miejskiej w dniu 18 kwietnia b. r. urządza Towarzystwo urzędniczek pocztowych we Lwowie na dochód Schroniska. Zaproszenia imienne wydaje się w gmachu ul. Zygmuntowska l. 5 I. p. drzwi 29. Lista osób ograniczona.

## Moda.

(*wi*) Ogromnie drażliwa kwestya. Jedna z tych, które niezbicie świadczą o brzydkiej skłonności człowieka do obłudy. Co innego mówi on, co innego czyni.

Zapytaj kogokolwiek, jaki ma sąd w kwestyi mody, a usłyszysz znane morały, naszpikowane kolcami oburzenia. W każdem słowie zagrzmi sto piorunów. Jednak, o ile tylko stać kogo na to, by mógł hołdować zachciankom mody, z lekkiem sercem, ba, z zadowoleniem składa jej należny trybut.

Widocznie więc ta kapryśnica wyzyskuje jakiś wrodzony popęd, a popędy silniejsze są od frazesów.

Możnaby tu bardzo uczenie wysunąć na tapet różne hipotezy, przypomnieć prawo mimicry, znajdujące także w psychice oddźwięk, sięgnąć do motywów freudowskich nawet itd. Prościej jednak rzecz postawić na realnym gruncie. Cokolwiek o modzie powiemy, manifestuje się w niej popęd estetyczny człowieka cywilizowanego. Nie lubi on niczego *in crudo*. Wszystko stylizuje — stylizuje zatem i własną swą postać. A ponieważ stylizowanie potrzebuje ciągłej zmiany, by się nie opatrzyło, więc i moda zmienna jest — prawie, jak jej królowa, kobieta.

Wracając do stylizowania, posługuje się tu ono dwoma sposobami: akcentem i zacieraniem. Czasami moda z naciskiem akcentuje budowę ciała ludzkiego, czasami znowu tak zaciera linie, że najdokładniejsze badanie — okiem naturalnie — ich nie dostrzeże. Jedno i drugie ma swe *pro* i ma swe „ale“. To, jak się powiada, zależy. A zależy od objektu. Jeśli linie takie są, że warto je zobaczyć — wówczas *a la bonheur*. W przeciwnym razie metoda zacierająca ma więcej sensu.

Moda jednak tej dystynkcyi nie czyni. Ona jest zawsze obliczona dla kształtów Wenery i Apollina. I to — a nie zmienność, nie szaleństwa w pomysłach, największa jej wada.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Repertuar Teatru Miejskiego.**

W niedzielę 11 kwietnia o godz. 3 po południu po raz 28 „Sułkowski“, tragedya w 5 aktach Stefana Żeromskiego z p. Kozłowskim w roli tytułowej.

W niedzielę 11 kwietnia o godz. 7 wieczorem „Żydówka“, opera Halevy'ego z p. Korolewicz-Waydową i p. I. Mannem.

W poniedziałek 12 kwietnia o godz. 7 wieczorem „Noc w Wenecyi“, operetka w 3 aktach J. Straussa w niezmienionej obsadzie.

**Repertuar Teatru Wodewilowego.**

Bilety wcześniej w biurze dzienników St. Sokołowskiego ul. Jagiellońska l. 7.

Niedziela, 11 kwietnia, o godzinie 4 po południu: „Płeć piękna“, operetka; „Przyjęcie u państwa Denis“; Helena Binas.

Niedziela, 11 kwietnia, o godzinie 7·30 wieczorem: „O piętro wyżej“, wodewil z Maryą Dracową; „Raut na plaży“ z Heleną Binas, śpiewaczką ludową.

Poniedziałek, 12 kwietnia, o godzinie 7·30 wieczorem: „Raut na plaży“ z Heleną Binas, śpiewaczką ludową; Dobrowolski z swoim repertuarem; „O piętro wyżej“, wodewil z Maryą Dracową.

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

### Skóra i garbarnia.

Z działalności „Stowarz. producentów skór surowych we Lwowie“ podajemy garść szczegółów.

„Stow. producentów skór surowych“ jest składnicą na Lwów i dziewięć powiatów okolicznych „Zbiórki skór surowych“ i jako takie rozwija swą działalność bezpośrednią między producentami skór, a garbarzami celem wykluczenia wszelkiego pośrednictwa, a tem samem ochrony producenta i usunięcia paskarstwa.

Stowarzyszenie uchwaliło w ubiegłym tygodniu wdrożenie akcyi przedwstępnej celem wprowadzenia w Małopolsce całego szeregu nowych gałęzi przemysłu, zużytkowując odpadki bydlęce, dotąd zupełnie marnowane, jak kości, krew, rogi, kopyta itd. Z kości wyrabiane będą tłuszcze techniczne i mączka na nawóz, z rogów guziki i grzebienie, z krwi wytwory chemiczne. Inicyatywa ta Stowarzyszenia zasługuje na pełne uznanie, gdyż wytworzy ona nowe gałęzie przemysłu, przysporzy Małopolsce znaczne dochody i da pracę i zarobek znacznej liczbie pracowników.

Jako składnica „Zbiórki“ skupuje Stowarzyszenie za cenę ustaloną przez Ministerstwo przemysłu i handlu skóry od producentów, magazynuje, soli, sortuje wedle gatunków i zgłasza następnie Ministerstwu, które kontroluje tę działalność Stowarzyszenia przez ekspozyturę swą we Lwowie i wydaje dyspozycye, jakim garbarniom, w jakiej ilości i jakości Stowarzyszenie skóry ma dostarczać. W tym celu udziela też Ministerstwo specyalnych zezwoleń przewozowych. Na wybór garbarń, na ilość i jakość dostarczonej im skóry nie ma Stowarzyszenie żadnego wpływu.

Za skóry dostarczone garbarniom wystawia Stowarzyszenie rachunek ściśle wedle taryfy, obejmującej zwrot zapłaconej producentom za skórę ceny plus, zwrot kosztów za administracyę, magazynowanie, solenie, transport, utrzymywanie zbiornic powiatowych i oprocentowanie włożonego kapitału,

łącznie 10 proc. za skóry suche, a 18—15 proc. za solone. Dowolność kalkulacyi własnej Stowarzyszenia jest całkowicie wykluczoną, gdyż Stowarzyszenie skupuje i oddaje skóry po cenach maksymalnych.

Skutki działalności Stowarzyszenia w ramach upoważnienia Ministerstwa są jasne: Im więcej Stow. skór skupuje, tem więcej surowca taniego otrzymują garbarnie, tem więcej wyprodukują one skóry, tem tańsze będzie obuwie.

Za czas od 1 września do końca grudnia 1919 zakupiło Stow. 10.238 sztuk skór, do garbarni odesłano wedle polecenia Ministerstwa 8.837 sztuk, reszta została na styczeń 1920.

---

**Rada nadzorcza akcyjnego Banku hipotecznego** na odbytem dziś posiedzeniu, uchwaliła na wniosek dyrekcyi, przedstawić 52 zwyczajnemu Walnemu Zgromadzeniu akcyonaryuszy we wtorek dnia 20 kwietnia 1920, aby z nadwyżki dochodu

| | | |
|---|---|---|
| 1919 w kwocie | | kor. 3 385 693 74 |
| wypłacić 5% dywidendę od kapitału akcyjnego | | „ 1 500.000 — |
| z pozostałych | | kor. 1,885.693 74 |
| strącić przeniesienie zysku z roku 1918 | | „ 132.974·34 |
| z pozostałej reszty nadwyżki | | kor. 1,752.719·40 |
| w myśl § 68 statutu: | | |
| przydzielić a) do funduszu zabezpieczenia listów hipotecz. K 263.000 — | | |
| b) do nadzwyczajnego funduszu zapasowego | „ 100.000·— | |
| wypłacić statutowe tantjemy | „ 350 543·88 | „ 713.743 88 |
| do pozostałej nadwyż. | | kor. 1,039.175·52 |
| dodać przeniesienie zysku z r. 1918 | | „ 132 974 34 |
| ze sumy | | kor. 1,172.148 86 |
| przeznaczyć: | | |
| a) na superdywidendę od 75.000 sztuk akcyi po K 10 K 750.000·— | | |
| b) na zasilenie funduszu pensyjnego dla personalu Banku | „ 150.009·— | |
| c) na zasilenie istniejącej już rezerwy specyalnej na ewent straty z rachunku bież. kwotę | „ 100 000·— | „ 1 000.000·— |
| przenieść zbywające na rachunek r. 1920. | | kor. 172 149·86 |

Lwów, dnia 9 kwietnia 1920.

*Sekretaryat Zakładu.*

# Wymiana pieniędzy.

Dyrekcya Skarbu we Lwowie komunikuje:

Odnośnie do obwieszczenia Ministerstwa Skarbu z dnia 27 marca 1920 podaje się do wiadomości publicznej, że we Lwowie odbywać się będzie wymiana banknotów 100 i 1000 koronowych na marki polskie w dniach od 19 do 26 kwietnia b. r. od godziny 8 rano do 12 w południe i od 2 do 6 po poł. w następującym porządku:

1. w Krajowej Kasie skarbowej, plac św. Ducha l. 1 dla stron z początkowemi literami nazwisk A. B. C.

2. w Urzędzie podatkowym Lwów-Miasto ul. Rutowskiego l. 17 dla stron z początkowemi literami nazwisk D. E. F.

3. w Urzędzie podatkowym Lwów-Powiat ul. Rutowskiego l. 17 dla stron z początkowemi literami nazwisk G. H.

4. w Polskiej Krajowej Kasie pożyczkowej ul. Mickiewicza l. 8 dla stron z początkowemi literami nazwisk I. J. K.

5. w Galic. Kasie oszczędności ul. Legionów l. 15 dla stron z początkowemi literami nazwisk L. Ł.

6. w Banku przemysłowym ul. Trzeciego Maja l. 9 dla stron z początkowemi literami nazwisk M. N.

7. W Banku hipotecznym plac Maryacki dla stron z początkowemi literami nazwisk O. P.

8. W Ziemskim Banku kredytowym ul. Trzeciego Maja l. 15 dla stron z początkowemi literami nazwisk Q. R.

9. W Banku krajowym ul. Kościuszki dla stron z początkową literą nazwisk S.

10. W akcyjnym Banku związkowym ul. Akademicka l. 4 dla stron z początkowemi literami nazwisk T. U.

11. W powszechnym Banku kredytowym ul. Jagiellońska l. 5 dla stron z początkowemi literami nazwisk V. W. X.

12. W miejskiej Kasie oszczędności ul. Wałowa l. 9 dla stron z początkowemi literami nazwisk Y Z. Ż

Każda strona zgłaszająca banknoty do wymiany obowiązana jest wypełnić przepisaną deklaracyę a strona zamieszkała we Lwowie winna nadto przedłożyć swą legitymacyę żywnościową celem stwierdzenia na niej dokonanej wymiany.

# Telegramy P. A. T.

## Naczelnik Państwa do generała Szeptyckiego.

**Warszawa.** W związku z przeprowadzoną reorganizacyą frontu litewsko-białoruskiego Naczelnik Państwa przesłał dotychczasowemu dowódcy tegoż frontu gen. Szeptyckiemu następujące pismo:

Szanowny Generale!

Ze względów wojennych i organizacyjno-wojskowych zdecydowałem zniesienie wszystkich dowództw frontu, między innemi frontu litewsko-białoruskiego. Przy tem uważam sobie za przyjemny obowiązek podziękować Panu za pracę na Pańskiem odpowiedzialnem stanowisku i wyrazić Mu szczere uznanie. Przez rok cały stał Pan na stanowisku bardzo ciężkiem, gdzie bardziej niż gdzieindziej na froncie trzeba było rozstrzygać wiele z tych łamigłówek operacyjnych i administracyjnych, które młoda armia przy niedostatecznych środkach stawia dowództwu. Rozwiązywał Pan te łamigłówki udatnie i zręcznie, czego dowodem są stałe zwycięstwa, które na tym terenie operacyjnym odnoszono i ogromne rozszerzenie na wschód wpływów Polski i znaczenia oręża polskiego. Obok tego dał Pan w ciągu służby swojej w armii polskiej tysiące dowodów wysokiego poczucia obywatelskiego i istotnego ducha żołnierskiego składając bez żadnego wahania i bezpretensyjnie wszelkie względy personalne na rzecz dobra ogółu oraz na rzecz pogłębienia tak potrzebnej u nas jednolitości wojska. Życząc Panu powodzenia na nowem stanowisku komendanta jednej z armij zawiadamiam Pana, że w uznaniu zasług Pana kazałem wygotować dekret mianujący Pana generałem broni Wojsk Polskich.

Podp. *Józef Piłsudski*

Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny.

## Przyszłość polskiego kolejnictwa.

**Warszawa.** Pierwsze parowozy w liczbie 150 z zamówionych przez Ministerstwo kolei żelaznych w zakładach Baldwina w Filadelfii zaczęły już przybywać do Warszawy. We czwartek dnia 8 b. m. Minister kolei żelaznych dr. Bartel odbył na jednym z nich przejażdżkę próbną do Pruszkowa. Maszyny te łączą w sobie dużą siłę pociągową ze znaczną szybkością biegu, a mianowicie mogą ciągnąć na prostym poziomie do 70 wagonów ładownych z szybkością do 45 klm. i są zaopatrzone we wszystkie ulepszenia nowoczesne. Uwagę zwraca znaczna pojemność tendra, która mieści w sobie do 20 metrów kubicznych wody i do 8 tonn węgla. Parowozy te przewożone są przez Ocean w stanie rozebranym w 20 skrzyniach każdy na statkach Towarzystwa polsko-amerykańskiego do Gdańska i tu składa się je na b. otoczni państwowej niemieckiej. Maszyny te montują w Gdańsku urzędnicy, inżynierowie i monterzy warsztatów kolejowych warszawskich, poczem po odbyciu jazdy próbnej na miejscu wysyła się je do Warszawy. Pierwszych 25 parowozów, których numera rozpoczynają się od nr. 6001, przeznaczonych jest dla dyrekcyi radomskiej, następnych 75 dla dyrekcyi warszawskiej, reszta zaś zostanie podzieloną pomiędzy inne dyrekcye kolejowe. Na należytość za parowozy firma Baldwin udzieliła Rządowi polskiemu kredytu dziewięcioletniego. Próbne jazdy wypadły bardzo dobrze.

## Odznaczenie Maryana Dubieckiego.

**Warszawa.** Na posiedzeniu wczorajszem Rada Ministrów uchwaliła przyznać p. Maryanowi Dubieckiemu, ostatniemu żyjącemu członkowi Rządu narodowego z r. 1863 dożywotnią dotacyę ze Skarbu Państwa.

## Polska Pożyczka Państwowa.

**Warszawa.** Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa podaje do wiadomości, że kto pragnie umieścić swoje fundusze w mającej być wypuszczonej w maju r. b. pożyczce państwowej, może już teraz pieniądze na ten cel wpłacić do P. K. K. P. względnie do jej oddziałów. Od sum tych P. K. K. P. zapłaci 5 prc. od chwili wpłacenia do dnia subskrypcyi.

# Z ostatniej chwili.

## Komunikat wojsk bolszewickich.

Front zachodni: W rejonie Złobina i Mozyrza nasze oddziały podjęły kontrakcyę ofenzywną. W rejonie Owrucza i Korostenia walki ze zmiennem powodzeniem. W rejonie Latyczowa, nasze wojska prowadzą uporczywe walki wzdłuż linii kolejowej na południe od Latyczowa.

## Ostre strzelanie artyleryi.

Dowiadujemy się że dnia 12 b. m. od 10 — 11·30 rano odbędzie się ostre strzelanie bateryi artyleryi w rejonie: Sokolniki, Sołonka Wielka, Zubrza, Sichów i Kozielniki.

Wojskowość ostrzega przed wchodzeniem do rejonu zamkniętego posterunkami.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI

# NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności:



Baronowa Orczy. 30)

# NIEUCHWYTNY BIEDRZENIEC.

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ XIII.

**Reflexye.**

Tak więc dramat się skończył, a główni aktorzy opróżnili scenę. Tłum ściśniony w około stołu rozbił się na małe grupki: śmiech i gwar, stłumiony na chwilę przygnębiającem poczuciem nieznanego niebezpieczeństwa, które zawisło nad obecnymi, rozbrzmiał tem głośniej na nowo. Swobodna wesołość Blakeney'a wpłynęła na ogólny dobry humor: skoro bowiem on sam nie brał tego wyzwania poważnie, to snać nie było powodu do niepokoju i wszyscy młodzi ludzie z radością przyjęli zaproszenie na wazę ponczu, ofiarowaną z taką szczerą gościnnością.

Lokaje pootwierali drzwi. Zdala doleciały znowu dźwięki muzyki.

Kilku tylko mężczyzn zachowywało milczenie, trzymając się zdala od rozbawionego tłumu. Przedewszystkiem zaniepokojonym mocno wydawał się Jego Król. Wysokość, który wziąwszy Blakeney'a pod ramię, rozmawiał z nim widocznie bardzo poważnie. Lord Antoni Dewhurst i Lord Hastings szeptali coś w odosobnionym kącie salonu, a Sir Andrzej Ffoulkes, jako najpoufalniejszy przyjaciel pana domu, uznał za stosowne przemówić parę słów do ex-ambasadora Chauvelina.

Ten ostatni szukał sposobności wysunięcia się. Zaproszenia Blakeney'a na poncz nie można było brać dosłownie, a terrorysta pragnął samotności, by zastanowić się nad wypadkami ubiegłej godziny.

Lokaj potrzymał mu ową szpadę, podał płaszcz i kapelusz oraz przywsał jakiś wehikuł: Chauvelin zatem, pożegnawszy się oficyalnie z gospodarzem i znajomymi, szybko przemierzył salony, dążąc do schodów i przedsionku.

Nie chciał oczywiście spotkać się z Lady Blakeney. Nie dlatego, by poczuwał się do najsłabszych choćby wyrzutów sumienia, lecz obawiał się z jej strony jakiegoś małego porywu, któryby pokrzyżował mu plany. Szczęściem nikt nie zwracał uwagi na nikłą, ciemno odzianą postać, która przesuwała się szybko w kierunku wyjścia.

W przedsionku czekała Demoiselle Candeille. Ona widocznie pragnęła jak najszybciej opuścić pałac Blakeney'ów. Wsadził ją do karjolki i odwiózł do jej mieszkania, chciał bowiem dać jej jeszcze kilka ostatecznych poleceń.

Z wyniku tego wieczoru był wogóle zadowolony: młoda aktorka nie zawiodła oczekiwań i odegrała swą rolę jak dotychczas, z nadzwyczajną zręcznością i zimną krwią. Sir Percy, mniejsza o to, czy na ślepo, czy z pełną świadomością szedł w pułapkę aż nadto ochotnie.

To jedno niepokoiło do pewnego stopnia Chauvelin'a, a gdy w jakie pół godziny potem rozstał się ze swą współpracownicą i siedział sam w kocza, wiodącym go w stronę miasta, ze szpadą Lorenza Cenci w ręku, zadumał się nad tem bardzo poważnie.

Nie ulegało wątpliwości, że awanturnicy Czerwony Biedrzeniec prędzej czy później musi odgadnąć, iż rząd rewolucyjny we Francyi, któremu wydarł kilka najpożądańszych ofiar — zechce się z nim wreszcie porachować.

Ale z drugiej strony nie podobna było przypuszczać, aby był na tyle niebacznym i wyobrażał sobie, że wyzwanie Chauvelin'a jest czemś innem, jak nie przynętą mającą na celu sprowadzenie go na teren francuski. Tak śmiały awanturnik i przenikliwy znawca intryg z całą pewnością musiał zwietrzyć pułapkę, a skoro gotów był dać się w nią zwabić, to widocznie już jego pomysłowy mózg zdobył się na jakiś świetny koncept, w celu unicestwienia planu przeciwników, oraz doprowadzenia ich do sromotnej klęski przy równoczesnem nasyceniu własnej namiętności sportu.

Niewątpliwie wobec okoliczności, tak starannie zainscenizowanych przez Chauvelin'a, nie mógł Sir Percy, jako gentleman bez trwogi i zmazy odrzucić jego wyzwania na pojedynek po tamtej stronie Kanału La Manche. Gdyby bowiem przywódca nieustraszonej Ligi Biedrzeńca namyślał się przytem choć przez chwilę to podejrzenie o małoduszność przylgnęłoby do niego a ten cień śmieszności rozwiałby na zawsze aureolę nieznanego i nieuchwytnego bohatera.

Lecz poza tem Blakeney zdawał się aprobować plan spisku na swoje życie z taką lekkomyślną wesołością i gotową chęcią, że Chauvelin odrazu nabrał przekonania, iż schwytanie Biedrzeńca w Boulogne, czy gdziekolwiek indziej wcale nie będzie tak łatwą sprawą, jak się początkowo łudził.

Tej samej nocy napisał długi i szczegółowy list do swego kolegi, obywatela Robespierre'a, zrzucając przy tej okazyi ze swych bark część odpowiedzialności za mające nastąpić wydarzenia na władzę wykonawczą Komitetu Bezpieczeństwa Publicznego.

— Zaręczam ci, obywatelu Robespierre — pisał — i wszystkim członkom Rządu rewolucyjnego, który powierzył mi tę delikatną misyę, że za cztery dni od tej daty, w godzinę po zachodzie słońca, człowiek, który nosi tajemnicze miano Czerwonego Biedrzeńca będzie na wałach w Boulogne, w stronie południowej miasta. Spełniłem moje zadanie. W tym dniu i o tej godzinie oddam wroga Rewolucyi, wichrzyciela przeciw władztwu Republiki, w moc Rządu, który ma z nim tyle porachunków. Waszą zaś rzeczą, obywatele, postarać się, by owoce mej dyplomacyi nie przepadły dla Francyi po raz wtóry. Ten człowiek będzie tam na moje wezwanie; do was należy jednak upilnować, aby znowu się nie wymknął.

List ten wysłał przez osobnego kuryera, którego mu Konwent Narodowy przydzielił do specyalnych poruczeń. Zapieczętowawszy list i oddawszy go kuryerowi, Chauvelin dziwnie uczuł, że jest w porządku z całym światem i z samym sobą. Choć aż powodzenie nie było tak bezwzględnie pewne, to przecież nie mógł on właściwie dopatrzyć, skąd by i jakim możliwym sposobem porażka miała nadejść: a gdy wkońcu, o świcie usiłował we śnie znaleźć parę godzin odpoczynku, żałował jedynie, że na ten czwarty dzień trzeba było jeszcze tak długo czekać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

## Licytacye.

E. 303/19/4. Dnia 14 kwietnia 1920 godzina 10 przed południem odbędzie się w podpisanym sądzie Nr. 19 licytacya realności lwh. 16 gminy Wólka sokołowska. Wartość szacunkowa 1.100 koron. Najniższa oferta 733 koron 33 h

. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, inaczej pretensye tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia na szkodę nabywcy w dobrej wierze. Zresztą odsyła się do edyktu umieszczonego na tablicy sądowej.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokołów, dnia 8 marca 1920. (3236)

## Rozmaite obwieszczenia.

Cg. I. 648/19. Przeciw Emilowi Ecksteinowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Samborze przez Jakóba Eidikusa pozew o 90 000 koron. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 16 stycznia 1920 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Emila Ecksteina ustanawia się p. dr. Jachowskiego, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Emila Eckstein w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Sambor, dnia 15 grudnia 1919. (3127)

Cg. III. 133/20. Przeciw Michałowi Winnickiemu Hryniowi Winnickiemu, Petrowi Franko, synowi Jasia, Wasylowi Twardowskiemu, synowi Mikołaja, Omelanowi Tustanowskiemu i Sewerynowi Smolińskiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Samborze przez Maksymiliana Pallasa pozew o 262.306 koron. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 8 kwietnia 1920 Celem strzeżenia praw powyższych ustanawia się p. dr. Goldberga, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki one w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy, Oddział III.

Sambor, dnia 24 lutego 1920. (3117)

C. II. 58/59/60/20. Przeciw nieobecnym Franciszkowi, Kazimierzowi, Wojciechowi Dułębom przeitem w Bobowej, wniósł Michał Dulęba w Bobowej skargi o zeznanie deklaracyi zdatnej do intabulacyi. Ustne rozprawy odbędą się 7 kwietnia 1920 godz. 9 rano w podpisanym sądzie sala 2 Ustanowiony dla strzenia praw pozwanych kuratorem dr. Besen, adwokat w Ciężkowicach, będzie ich zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

Sąd powiatowy.

Ciężkowice, dnia 22 marca 1920. (3193)

C. I. 182/20/5. Przeciw Józefie Orzechowskiej, której miejsce pobytu nie jest znane wniesiony został do sądu powiatowego w Wojniłowie przez Stanisława Swirzewskiego w Wojniłowie pozew o uznanie prawa własności posiadłości lwh. 607 gm. Wojniłów. Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencyę w tym sądzie na dzień 26 maja 1920 r. godz. 9 przed południem biuro Nr. 8. Celem strzeżenia praw Józefy Orzechowskiej ustanawia się p. dr. Nadla, adwokata w Wojniłowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Wojniłów dnia 18 marca 1920. (3144)

C I. 340/19/1. Przeciw Dmytrowi Lewickiemu, s. Stefana, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do sądu powiatowego w Wojniłowie przez niel. Julię Soroka zastąpioną przez matkę i opiekunkę Maryę Soroka w Perekosach pozew o ojcostwo i alimentacyę. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę w tut sądzie na dzień 26 maja 1920 godzinie 9 przed południem biuro Nr. 8. Celem strzeżenia praw Dmytra Lewickiego, s. Stefana, ustanawia się p. dr. Abrahama Nadla, adwokata w Wojniłowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi i pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Wojniłów, dnia 12 marca 1920. (3142)

L. 40537/XVII. 2657 (3230)

Ogłoszenie.

Celem wymiaru odszkodowania za świnie użytkowe i hodowlane zabite z urzędu, lub padłe wskutek szczepienia zarządzonego przez Władzę w I. kwartale 1920 ustanawia się po myśli § 52 ustawy z dnia 6 sierpnia 1909. (Dz. p. p Nr. 177) i odnośnego rozporządzenia wykonawczego następującą taryfę wartości:

I. Swinie rasowe:

| | | | |
|---|---|---|---|
| a) do 6 tygodni . . . . | 27 kor. | 03 | hal. |
| b) od 6 tygodni do 4 mies. | 26 „ | 20 | „ |
| c) od 4 do 10 miesięcy . | 24 „ | 83 | „ |
| d) ponad 10 miesięcy . . | 23 „ | 33 | „ |

II. Swinie półkrwi:

| | | | |
|---|---|---|---|
| a) do 6 tygodni . . . . | 27 kor. | 68 | hal. |
| b) od 6 tygodni do 4 mies. | 27 „ | 37 | „ |
| c) od 4 do 10 miesięcy . | 24 „ | 06 | „ |
| d) ponad 10 miesięcy . . | 22 „ | 76 | „ |

III. Swinie rasy krajowej:

| | | | |
|---|---|---|---|
| a) do 4 miesięcy . . . . | 26 kor. | 12 | hal. |
| b) od 4 do 10 miesięcy . | 23 „ | 85 | „ |
| c) ponad 10 miesięcy . . | 22 „ | 55 | „ |

Z galicyjskiego Namiestnictwa.

Lwów, dnia 6 kwietnia 1920.

E. 1127/14. W sądzie tutejszym złożoną została pod poz. 1/I. księgi pien. dnia 19 maja 1916 gotówka w kwocie 447 kor. 20 h. jako cena kupna uzyskana z licytacyi ruchomości w sprawie do E 1127/14. Ponieważ akta odnośne w czasie inwazyi rossyjskiej zaginęły, nie jest sądowi wiadomem, komu przysługuje prawo do tej kwoty. Wzywa się przeto wszystkich, którzy roszczą sobie prawa do powyższej gotówki, by w ciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu prawa swoje w sądzie podpisanym wykazali, ileże po upływie tego czasu kwota ta przekazaną zostanie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tyśmienica, 25 marca 1920. (3223 1—2)

C. II. 54/20. Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Anny Martynewicz w Olesku wniesiony został do sądu powiatowego w Olesku przez dr. Leona Rothenberga adwokata i tow. zastąpionych przez dr. M. Goldsohna, adwokata w Olesku, pozew o zapłatę 1 000 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 18 lutego 1920 godz. 9 rano Sala Nr. 9. Celem strzeżenia praw wyż wymienionej nieobjętej masy spadkowej ustanawia się p Emila Witkiewicza, notaryusza w Olesku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyż wymienioną nieobjętą masę spadkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki masa spadkowa przeprowadzoną nie zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Olesko, dnia 13 stycznia 1920. (3238)

C II 116/20 Przeciw Janowi Stapińskiemu z Milczy wniosła Małgorzata Stapińska z Milczy do sądu tutejszego pozew o uznanie wpisu prawa własności 86/1 gminy Milcza na który wyznaczono rozprawę na 14 kwietnia 1920 godz. 9 rano w biurze Nr. 2. Kuratorem pozwanego ustanowiono p. Juliana Kuryłowicza w Rymanowie, który go tak długo zastępować będzie dopóki w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Rymanów, dnia 26 marca 1920. (3237)

C. I 389/13/6. Stanisławowi Butyńskiemu, przedtem w Ładyczynie, sprawie toczącej się przed sądem powiatowym w Mikulińcach przeciw temuż Stanisławowi Butyńskiemu o uznanie i intabulacyę prawa własności realności objętej lwh. 1575 gm. Ładyczyn ma być doręczony wyrok z 27 marca 1914 r. l. cz C I. 389/13/5 którym tenże winien uznać powoda ks. Kazimierza Rąpałę za właściciela realności lwh. 1575 gm. Ładyczyn. Ponieważ niewiadomo, gdzie Stanisław Butyński przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, która w osobie p. Romana Gołogórskiego, notaryusza w Mikulińcach.

Tenże kurator zastępować będzie Stanisława Butyńskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy. Oddział I.

Mikulińcach, 12 marca 1920. (3163 1—3)

C. X 151/20/1. Przeciw masie spadkowej Herzu Rapaporcie wniesiony został do sądu pow. S. I. we Lwowie przez Lazara Hornstena przez dr. Korkisa adwokata we Lwowie, pozew o uznanie i t. d. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 16 kwietnia 1920 godz. 10 30 rano w tut. sądzie Sala III. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Eugeniusza Gołogórskiego, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie ją w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy S. I., Oddział X.

Lwów, dnia 10 marca 1920. (3229)

Ch. XIV. 458/19/4. Przeciw ks. Michałowi Oleksyszyn, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Stanisławowie przez Maryę z Grechalskich Tomzakową i tow. pozew o własność realności. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 4 lutego 1920 godz. 9 rano biuro Nr. 68. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się żonę jego Annę Oleksyszyn w Suchowoli, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział XIV.

Stanisławów, dnia 13 stycznia 1920. (3211)

C. VI. 133/20. W sporze Leiby Reizlera i Eliasza Leifera przeciw nieznanej z miejsca pobytu Eufrozynie Szpota o zezwolenie na intabulacyę prawa własności realności lwh. 1180 ks. gr. gm. Ubrynów zpn. ustanawia się kuratorem pozwanej p. dr. Wejdę, adwokata w Sokalu, na czas, póki pozwana sama sporu nie obejmie. Rozprawa odbędzie się dnia 16 kwietnia 1920 godzina 9 rano.

Sąd powiatowy, Oddz. VI.

Sokal, dnia 27 marca 1920. (3221)

Cg. I. a. 142/19/4. Przeciw Michałowi Posyniak, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Czortkowie przez dr. Henryka Steinbergera, adwokata we Lwowie, pozew o zapłatę sumy 2,000 koron zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 15 kwietnia 1920 r. godz. 9 przed południem w sali rozpraw Nr. 11 budynek administracyjny. Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. dr. Grzybowskiego, adwokata w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Czortków, dnia 12 marca 1920. (3222)

C. III 262/19/2. Strona powodowa Majer Feiger w Żabiu wniosła przeciw stronie pozwanej Michałowi Hapczukowi w Żabiu pozew o dostarczenie materyału budowlanego do l. cz. C. III. 262 i C. III. 26619/1. Audyencyę do ustnej rozprawy na te pozwy wyznaczono na dzień 16 kwietnia 1920 o godz. 10 rano w sądzie tutejszym biuro Nr. 1.

Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej nie jest znane ustanawia się jej kuratorem p. Józefa Specbta, właściciela realności w Żabiu, który zastępować ją będzie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona sama nie wystąpi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Żabie, dnia 26 marca 1920. (3226)

C. III. 63/20. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Franciszkowi Zajdlowi, wniesiony został do sądu powiatowego w Krośnie przez masę spadkową ś. p. Józefa Kolanki i tow. pozew o uznanie własności gruntu. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30 marca 1920 o godz. 9 przed południem w sali rozpraw biuro Nr. 12. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Dittersdorfa, adwokata w Krośnie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Krosno, dnia 17 lutego 1920. (3224)

## Upadłości.

S. 1/12/136 W konkursie Henryka Drejera wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń b. zarządcy masy adwokata dr Ignacego Lissa do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 24 kwietnia 1920 godz. 11 przed południem w sądzie powiatowym w biurze Nr. 50 Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

Drohobycz, 23 marca 1920.

Komisarz konkursowy. (3220)

S. 24/13/156. W sprawie upadłości Jana Zygmunta Kazimierza 3 im. Demetra wyznacza się celem wyboru członków wydziału audyencyę na dzień 27 kwietnia 1920 godz. 11 30 przed południem w biurze Nr. 18 niżej wymienionego sądu na którą się zaprasza wszystkich wierzycieli upadłościowych.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.

Lwów, dnia 30 marca 120. (3204)

## Amortyzacye.

T. 118/19 (5). Zapowiedź pozbawienia mocy prawnej papierów wartościowych. Na wniosek Chemiego Günsburga wdraża się postępowanie celem pozbawienia mocy prawnej na końcu wyszczególnionych papierów wartościowych, które wnioskodawcy rzekomo zaginęły. Wzywa się posiadacza tych papierów wartościowych aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia ogłoszenia przedłożył je sądowi; także i inni interesowani mają prawo zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie zgłosić. Po upływie tego terminu, skoro nie będzie zarzutów, te papiery wartościowe pozbawione będą mocy prawnej.

Oznaczenie papierów wartościowych: Asygnata polskiej pożyczki państwowej na 500 K Serya 22344.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Sanok, dnia 16 lutego 1920. (2848)

T. 146/19 (3). Zapowiedź pozbawienia mocy prawnej papierów wartościowych. Na wniosek Leiby Barinkera wdraża się postępowanie celem pozbawienia mocy prawnej na końcu wyszczególnionych papierów wartościowych, które wnioskodawcy rzekomo zaginęły. Wzywa się posiadacza tych papierów wartościowych aby w przeciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ogłoszenia przedłożył je sądowi; także i inni interesowani mają prawo zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie zgłosić. Po upływie tego terminu, skoro nie będzie zarzutów, te papiery wartościowe pozbawione będą mocy prawnej.

Oznaczenie papierów wartościowych: Duplikat książeczki wkładkowej powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku Nr. 4703 na 3108 K 41 h. na imię Leib Barinker i Jenta Trattner opiewającej.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 4 marca 1920. (2389)

T. 59/19 (4). Zapowiedź pozbawienia mocy prawnej papierów wartościowych. Na wniosek Dawida Trinczera wdraża się postępowanie celem pozbawienia mocy prawnej na końcu wyszczególnionych papierów wartościowych aby w przeciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ogłoszenia, przedłożył je sądowi; także i inni interesowani mają prawo zarzuty przeciw wnioskowi w Sądzie zgłosić. Po upływie tego terminu, skoro nie będzie zarzutów, te papiery wartościowe pozbawione będą mocy prawnej.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa pow. Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie Nr. 4748 na imię Dawida Trinczera i kwotę 10.000 opiewającą.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 12 lutego 1920. (2476)

T. 90/19 (3). Zapowiedź pozbawienia mocy prawnej na końcu wyszczególnionych papierów wartościowych, które wnioskodawcy rzekomo zaginęły Wzywa się posiadacza tych papierów wartościowych, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia ogłoszenia przed-

łożył je sądowi; także i inni interesowani mają prawo zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie zgłosić. Po upływie tego terminu skoro nie będzie zarzutów, te papiery wartościowe pozbawione będą mocy prawnej.

Oznaczenie papierów wartościowych: 1) Zaliczka kolejowa Nr. 3639 na kwotę 418 K wystawiona 10 lipca 1919. Nadawca Noe Blum w Sanoku, odbiorca H. Linhard w Ustrzykach. 2) Zaliczka kolejowa Nr. 3649 na kwotę 1762 K wystawiona 14 lipca 1919 nadawczyni Erna Blum w Sanoku, odbiorca M. Fuchs w Turce.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 16 lutego 1920. (2386)

# Edykta

## w sprawach uznania za zmarłego.

T. 56/20 (3). Wanio Paraniak syn Hrycia i Parani zamieszkały w Hłomezy, walczył jako żołnierz 45 pp. na froncie rossyjskim podczas wojny światowej. Od maja 1915 wszelki ślad za nim zaginął.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o życiu Wania Paraniaka miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego adwokatowi dr. Wojciechowi Slączce w Sanoku w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 grudnia 1920. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek Maryi Paraniak za zmarłego, a jego małżeństwo z Maryą Paraniak za rozwiązane.

Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Slączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 30 marca 1920. (3155)

T. 52/18 (3). Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Michała Sobolaka miał jakąkolwiek wiadomość, aby w przeciągu roku, a w szczególności do dnia 30 czerwca 1921 tutejszemu sądowi lub ustanowionemu dla niego kuratorowi Michałowi Stabryle w Baczkowej o tem doniósł, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu na ponowny wniosek Szymona Sobolaka Michał Sobolak za zmarłego uznany zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 28 maja 1919. (2982)

T. 155/19 (3). Iwan Darda syn Pańka z Leszczowatego, wyruszył na wojnę światową jako żołnierz w sierpniu 1914. Pisał do żony raz jeden dnia 19 sierpnia 1914. Od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Iwana Dardy miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Slączce w Sanoku w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 listopada 1920. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek Hani Darda za zmarłego a jego małżeństwo z Hanią Darda za rozwiązane

Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Slączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 16 lutego 1920. (2857)

T. IV. 51/19 (9). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jędrzej Babiarz syn Grzegorza i Anny z Janków, urodzony w Maruszynie w roku 1873 i tam zamieszkały, żołnierz 32 p. obrony krajowej b. armii austryackiej, miał zginąć na froncie włoskim we wrześniu 1915 i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 1 ces. rozp. z d. 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Maryi Babiarzowej w Maruszynie postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a zaginionego wzywa się, ażeby przed tutejszym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 15 sierpnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Nowy Sącz, 13 stycznia 1920. (2187)

T. 86/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Kahul urodzony 8 lutego 1885 w Wołoskiej wsi w powiecie dolinskim, rel. gr. kat., syn Bazylego, robotnik salinarny w Bolechowie, ożeniony 19 lutego 1911 z Katarzyną Burzenik, został w sierpniu 1914 powołany do wojska przy 33 pułku obrony krajowej. Wedle zeznań świadka Jana Gacka był w bitwie pod Krasnostawem dnia 4 września 1914 i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę pozostałej żony Katarzyny Kahulowej postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi albo kuratorowi p. dr. Sternhellowi, adwokatowi w Stryju, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym.

Jana Kahula wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 15 września 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego, a zawartego przez niego związku małżeńskiego za rozwiązanego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 19 lutego 1920. (2422)

T. IV. 125/19 (1). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Sarapata syn Piotra i Agnieszki urodzony 1882 w Stanisławowie górnym pow. Wadowice, żołnierz 77 pp., ostatnia wiadomość z pola wojny dał o sobie w listopadzie 1915.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie w myśl § 24 L. 2 ustawy cyw., przeto wdraża się na prośbę jego żony Wiktoryi Sarapata postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi okręg. w Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym.

Jana Sarapatę wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem, lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 14 października 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Wadowice, 14 grudnia 1919. (3037)

T. IV. 136/19 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Maj syn Franciszka i Wiktoryi urodzony 1898 w Głębowicach powiat Wadowice, żołnierz 16 p. obrony krajowej, w listopadzie 1918 dostał się do niewoli ukraińskiej i podług opowiadania świadków zmarł w szpitalu w Doliaie w Galicyi, jednak podług doniesienia tamt. żandarmeryi do wykazów zmarłych go nie wpisano.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust cyw., przeto zarządza się na wniosek jego matki Wiktoryi postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi okręg. w Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym.

Józefa Maja wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 marca 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego'

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 12 listopada 1919. (3036)

T. 11/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Julia Błażowska w Mielnicznem wniósł o uznanie męża jej Mikołaja Błażowskiego syna Juliana za zmarłego. Z zeznań świadków Wasyla Zbucynia, Fedia Jaciowa, Hnata Jaworskiego i Antoniego Jaworskiego wynika, że Mikołaj Błażowski syn Juliana wzięty z b. wojska austro-węg. do niewoli rossyjskiej, w listopadzie 1915 w miejscowości Pańki w Uralu zmarł na tyfus.

Wobec tego w myśl ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 16 Dz. p. p., wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 13 lutego 1920. (3098)

T. VI. 284/19 (5). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Żak Wojciech syn Stanisława i Elżbiety, rolnik z Gnojnika powiat Brzesko, urodzony tamże w roku 1882, przydzielony w sierpniu 1914 do 32 pułku obrony krajowej, nie daje o sobie znać od października 1914. Ewidencya powyższego pułku podała, że o losach wymienionego nic nie wiadomo. Świadkowie Franciszek Bugajski z Gnojnika i Franciszek Cwik z Poręby spytkowskiej, towarzysze broni Żaka zeznali, że ostatni raz widzieli go dnia 23 października 1914 przed bitwą pod Iwangrodem, w której według opowiadań znajomych żołnierzy miał zostać rannym czy też zabitym.

Gdy zatem przyjąć można, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., przeto wdraża się na wniosek Anieli Żak postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, oraz ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi.

Wojciecha Żaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 października 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 10 lutego 1920. (2606)

T. 58/20 (2). Franciszek Pendak z Nowosielec Kozickich brał udział w wojnie światowej jako żołnierz 18 pp. W r. 1914 zabrany został pod Sieniawą do niewoli rossyjskiej. W roku 1914 zabrany został pod Sieniawą do niewoli rossyjskiej. Z Omska odebrała żona nieobecnego wiadomość, że mąż jej zmarł w lecznicy 2 maja 1916. Taką samą wiadomość odebrał także naczelnik gminy w 1916 lub 1917 roku.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o życiu Franciszka Pendaka miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Slączce w Sanoku w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 grudnia 1920. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na wniosek ponowny Katarzyny Pendak za zmarłego, a jego małżeństwo z Katarzyną Pendakową za rozwiązane.

Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Slączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 10 marca 1920. (3157)

T. V. 192/19 (7). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Szwed 42 lat liczący urodzony i zamieszkały w Sołonce, powołany z wybuchem wojny 1914 roku jako furman zaś w czerwcu 1915 roku asenterowany do 17 p. obr. kraj., brał udział w walkach pod Łuckiem i ciężko ranny miał umrzeć w szpitalu pod Łuckiem w czerwcu 1916 roku. Od tego czasu ślad z nim wszelki zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto na prośbę Apolonii z Warchołów Szwed ze Sołonki sp. Tyczyn zarządza się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Dzierżyńskiemu, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem.

Franciszka Szweda wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 lipca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 9 grudnia 1919. (3027)

T. 97/19 (5). Eustachy Supyk s. Szymona i Eudokii z Borysów a mąż Maryi z Malonych, urodzony 22 lutego 1875 w Sarnkach średnich, gr. kat., rolnik, powołany w sierpniu 1914 do 58 p. austr. piechoty, brał udział w walkach na froncie rossyjskim i od jesieni 1914 wszelki ślad o nim zaginął, a wedle zeznań świadka Antoniego Barana, byłego naczelnika gminy w Sarnkach średnich, miał go zawiadomić zmarły już żandarm Złoń, że Supyk umarł w Górnej Austryi w szpitalu.

Wobec tego na wniosek jego żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa zawartego przezeń dnia 14 listopada 1899 za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w Gazecie urzędowej, t. j. do dnia 1 października 1920 udzielono sądowi, albo dr. Michowi, adwokatowi w Brzeżanach, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o zaginionym, którego równocześnie wzywa się, by w powyżej zakreślonym czasokresie zgłosił się w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu, sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 8 marca 1920. (2709)

T. IV. 81/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłą. Marcin Klisz syn Macieja i Reginy, urodzony w r. 1887 w Lipowy powiat Żywiec, szeregowiec 56 pp., podług opowiadania świadka Jaśka i zapiskiem kadry był ciężko ranny we wrześniu 1914 r. Ostatnia wiadomość od niego była w sierpniu 1914.

Gdy zatem przyjąć można, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 24 l. 2 ust. cyw., przeto zarządza się na wniosek jego żony Anny Klisz z Lipowy postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Klugerowi w Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym.

Marcina Klisza wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 7 listopada 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 7 grudnia 1919. (3035)

T. 31/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Josyp Dowhoszyja syn Teodozego i Naści z domu Lachmann urodzony dnia 6 stycznia 1888 w Celejowie i tam zamieszkały, brał czynny udział jako żołnierz 20 pp. obrony krajowej w operacyach wojennych między Haliczem i Bołszowcami. W dniu 30 sierpnia 1914 podczas następywania na nieprzyjaciela pod wsią Krechowce widziano Józefa Dowhoszyję leżącego okrwawionego na ziemi i nie dającego znaku życia. Od czasu tej bitwy wszelki ślad za nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ustawy cyw. i ustawy z dnia z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek Anny Dowhoszyj rolniczki w Celejowie postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i zawartego z Anną Dowhoszyja w dniu 13 listopada 1913 w Celejowie małżeństwa za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adw. dr. Melitonowi Widrakowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem, a zarazem obrońcą węzła małżeńskiego.

Josypa Dowhoszyję o ile przy życiu pozostaje, wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać osobie. Po dniu 15 lipca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 28 grudnia 1919. (3186 1—3)

T. 136/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kaśka Hałajko w Hostapach wniosła o uznanie męża jej Jana Hałajko za zmarłego. Z zeznań tejże Kaśki Hałajko i kartki sekcyi wywiadowczej kraj. Stow. Czerwonego Krzyża we Lwowie L. 32.283 wynika, że Jan Hałajko powołany został z wybuchem wojny w sierpniu 1914 do b. armii austro-węg. a to do 34 pułku piechoty obr. kraj. i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, a został on wykazany jako zaginiony jeszcze w roku 1914.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Dischemu adwokatowi w Samborze, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1920 wniesioną, załatwi wniosek o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 21 listopada 1919. (3114)

T. 248/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Katarzyna Syniutowa żona Dmytra w Dąbrówce wniosła o uznanie męża jej Dmytra Seniuty za zmarłego. Z zeznań świadka Grzegorza Smereki wynika, że Dmytro Seniuta jako żołnierz 33 pp. b. armii austro-węg. na wiosnę 1916 r. brał udział w bitwach na Wołyniu i tam padł zapewne, gdyż od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Bonhardowi, adwokatowi w Samborze, wiadomości o powyż wymienionym.

Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 27 grudnia 1919. (3111)

T. 28/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Barbara Bugna-

row ze Sambora wniosła o uznanie męża jej Antoniego Bugnara za zmarłego. Z zeznań świadków Jakóba Ferenca i Michała Skraby wynika, że Antoni Bugnar jako żołnierz w byłej armii austro-węg. w dniu 19 marca 1915 padł zabity w potyczce pod Przemyślem.

Wobec tego w myśl ustawy z dnia 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20 i 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V,

Sambor, 28 lutego 1920. (3110)

T. 178/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Iwan Kostyszyn syn Wasyla i Eudokii z Bubińskich a mąż Parańki ur. 14 marca 1895 w Hanowcach powołany w r. 1914 do wojska austr. miał zginąć w bitwie pod Iwangrodem w grudniu 1914, na wniosek jego żony wdraża się postępowanie w celu udowodnienia jego śmierci.

W tym celu wydaje się ogólne wezwanie, ażeby najpóźniej do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w Gazecie urzędowej powiadomiono sąd o zaginionym, lub on sam stawił się przed sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu sąd na ponowny wniosek orzeknie o dowodzie zeszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 21 stycznia 1920. (2806)

# DONIESIENIA PRYWATNE.

**SUKNA** w wielkim wyborze na ubrania męskie, kostiumy damskie, zarzutki i płaszcze damskie i dziecinne oraz podszewki — poleca

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA
**RALSKI & GROCHOLSKI**
LWÓW, Ulica RUTOWSKIEGO Liczba 7
naprzeciw Katedry 2882 3–6

**WINA** węgierskie i austryackie

PO NAJNIŻSZYCH CENACH POLECA - -
Handel Herbaty i Kawy
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO L. 3.

796 3233 1–3

Wszyscy **właściciele** oraz **kierowcy samochodów** zechcą się zgłosić w D-twie Wojsk. Samoch. Okr. Gen. Lwów ul. Wałowa 16 III piętro celem odbioru przepisu ruchu samochodowego.

Legitymacye szoferskie wydaje pow. D-two za złożeniem podania, świadectwa zdania egzaminu szofers. fotografii formatu 6×9 cm i stempla na dwie korony.

Wszystkie samochody prowadzone przez kierowców niemających takich legitymacyi, zostaną od 1 maja 1920 przez policyę samochodową ściągane do garażów. Kolumny zapasowe Nr. 6, a właściciele samochodów pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

**Dowództwo Wojsk automobilowych Okr. Gen. Lwów.**

**CZAPKI** wojskowe, urzędnicze, studenckie i cywilne
wykonuje starannie zaszczytnie znana
Pracownia JANA WITTMANNA
we Lwowie, ul. Trybunalska l. 1.

**ROWERY** używane — kupuje oraz naprawia - -
Malwina Rosenmann, Lwów Jagiellońska 17.

Rowery nowe i używane części do tychże. Przyjmuje także do naprawy
J. Rosenmann, — Lwów,
3083 Akademicka 26. 2–10

## GALIC. AKCYJNY.
# Bank Hipoteczny we Lwowie.

| FILIE: | EKSPOZYTURY: |
|---|---|
| w Krakowie | w Stanisławowie |
| w Czerniowcach | w Podwołoczyskach |
| w Tarnopolu | w Nowosielicy |

**Kapitał akcyjny 30,000.000 kor.**
**Rezerwy 22,818.900 kor.**

## KANTOR WYMIANY

lombarduje i sprzedaje

5% Polską Pożyczkę Państwową

**kupuje i sprzedaje** wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, **nie licząc żadnej prowizyi.**

Udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **lokacyi kapitałów.** — **Wszelkie kupony** i **wylosowane papiery wartościowe** wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów. — **Bezpłatne przeglądanie** numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu. — **Ubezpieczenie losów** przed stratą z powodu wylosowania.

## ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od **500 kor.** począwszy, wydaje na wkładki **książeczki.** — Kwoty do **2000 kor. wypłaca bez wypowiedzenia.**

## SCHOWKI DEPOZYTOWE
(SAFE DEPOSITS).

w kasach stalowo-pancernych do wyłącznego użytku depozytaryusza pod własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności.

Przedruku nie płacimy.

# Syndykat Rolniczy
**Lwów, pl. Maryacki l. 10**

dostarcza natychmiast:

Wykę siewną 3240 1–3
Łubin żółty
Koniczynę białą
Buraki pastewne
szwedzki owies „Zwycięzca"
nasienie oryginalne z Szwecyi sprowadzone.

**MASZYNY do PISANIA** rachowania, kopiowania i t. p. naprawia i przerabia szybko i dokładnie, drobne naprawki uskutecznia natychmiast na miejscu. Kupuje i sprzedaje używane maszyny. — Pierwsze specyalne warsztaty, Lwów, Lindego 3, (obok kina Kopernik).
1469 L. JAWORSKI. 17–50

Popierajcie Polską Pożyczkę Państwową!!

## Konkurs.

Zarząd budownictwa Wojskowego D. O. G. Lwów rozpisuje niniejszym konkurs na dostawę około 2—3 tysięcy wagonów drzewa opałowego twardego i miękkiego, zdrowego, suchego i łupanego, loco stacya odbiorcza Lwów, Przemyśl, Jarosław, Stanisławów, Kołomyja. Dostawa może być natychmiastową, a ukończoną w marcu 1921.

Termin wznaczeniu ofert dnia 30 kwietnia 1920 r.

W ofercie należy wyszczególnić stacye załadowcze.

Do oferty należy złożyć 5 proc. wadyum obliczonego z kwoty wartości zaoferowanej ilości drzewa w Kasie Wojskowej Z. B. W.

Oferty wraz z potwierdzeniem, że wadyum zostało złożone należy składać w protokole podawczym Z. B. W.

Zarząd Budownictwa Wojskowego O. Gen Lwów, Fredry 2. 3231 1–5

# M. H. Henner
**zegarmistrz**
**Lwów, ul. Pańska l. 6.**
Przyjmuje wszelkie reperacye. Za złoto i srebro płacę najwyższe ceny.
3084 4–24

**Gatry,** Lokomobile, Motory benzynowe, Łamacze do kamieni, Kuźnie polowe dostarcza „Pilot" Lwów, Batorego 4. 1272 16–24

**Oryginalne obrazy** Aksentowicza, Augustynowicza, Stachiewicza do nabycia we Lwowie ul. Mickiewicza 26, parter na prawo. 3059 2–2

**Cement,** Gips, tylko wagonowo poleca „PILOT" — Lwów, Batorego 4. 3239 1–20

**Osoba starsza,** inteligentna, będąca w strasznem położeniu, chora, prosi [illegible]

**Aparaty fotograficzne** wszystkich systemów - przyjmuje do naprawy Bogumił Czelewski
Lwów, Franciszkańska l. 7.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dr. WŁ. HELFERA
i JÓZEFA RAFFAPORTA
3130 ulica Kopernika l. 3. 3–3

Najlepszą do krycia dachów **Papę** poleca
2878 4–4
**Antoni Halski** LWÓW Sobieskiego 3.

**KAWA, HERBATA, KAKAO**
codziennie świeżo palona **ANGIELSKA** Bensdorf, Suchard **i CEYLONSKA** i Vas Hutten
po cenach przystępnych poleca Główny skład kawy i herbaty
**Józefa MUSILA,** Lwów, Batorego 32. 2419 9–10

# Sekcya odbudowy Osiedli

przyjmie bezzwłocznie wytrawną siłę prawniczą. Zgłoszenia przyjmuje Oddział prawniczy Sekcyi odbudowy Osiedli, Batorego 34 II. p.

# NAPRAWY AUTOMOBILI
**i pługów motorowych**
uskuteczniają szybko i dokładnie warsztaty SPÓŁKI AUTOMOBILOWEJ 1121 2–2
**„MOTOR"**
LWÓW, ul. Kopernika l. 54

## „AGRONOM" 3242 1–2

z 5 letnią praktyką na intenzywnie prowadzonych gospodarstwach, zdolny i energiczny pracujący z zamiłowaniem, z najlepszemi poleceniami. Absolwent szkoły rolniczej na Śląsku (25 lat) pragnie zmienić obecną posadę na posadę w Małopolsce wschodniej. Zgłoszenia pisemne na Poste restante **25 W. L.** Prądnik czerwony ad Kraków.

Zakład dentystyczny
**Dra J. Uricha i Fr. Uricha**
Kopernika 12, otwarty od godziny 9—1 i od 3—5.

Kto chce oddać ziemię we wschodn. Małopolsce **na parcelacyę — niech się zgłosi do**
**Polskiego Biura Parcelacyjnego**
**we Lwowie, ul. Boulaida 2.**
które przeprowadza na podstawie upoważnienia Głównego Urzędu ziemskiego w Warszawie parcelacye osadnicze.
1323 9–10
Parcelacyjne sprzedaże dokonywane przez to Biuro nie potrzebują osobnego zezwolenia.

2882 **LEKARZ - DENTYSTA** 2–52
**Dr. Jakób Owiński**
Pracownia dentystyczno - techniczna ul. Halicka l. 21.

**COLOSSEUM** codziennie o godzinie 7·30. — VIOLETTA, BELLI BELLA, LUSIA KOWALSKA, YUMAZELLI, STANISŁAWSLI, TRIBOLLO, HNATKOWSKI, MORALNOŚĆ PUSTYNI, farsa. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 i 7·30. — Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, ul. Legionów l. 8. 3243 1–3

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego [illegible] Józefa Ziembińskiego.